

NOWA SYBILLA

zawierająca

najważniejsze przepowiednie o przyszłości,

tyczące się Kościoła ś., Polski
i Słowiańszczyzny.

Zebrał i wydał J. Chociszewski.



Część II.

Cena 30 fen.

POZNAŃ 1878.

Nakładem Księgarni Ludowej J. Chociszewskiego
ul. Wodna 15 przy rogu Garbar.

Tym, którym Nowa Sybilla Część I i II nie wystarcza, poleca się dzieło o 272 str., najobszerniejsze tego rodzaju w języku polskim:

POLSKA SYBILLA

czyli Zbiór Proroctw, Objawień i Przepowiedni,

tyczących się mianowicie Kościoła Katolickiego, Polski i Słowiańszczyzny. Zebrał i spisał J. Chociszewski.
272 str. Cena 5 zł. pol. czyli 2 m. 50 fen. (1 złr. 50 c.)

Polska Sybilla zawiera nader ważne, zajmujące i ciekawe proroctwa i przepowiednie. Oto treść niektórych artykułów: Hymn do Boga X. Woronicza, zawierający proroctwo o przywróceniu Polski. Ważne proroctwo z klasztoru w Przemęcie, także o wskrzeszeniu Polski. Mickiewicz o przyszłym zbawcy Polski. Proroctwo ś. Malachiasza o następstwie papieży. Wieszcza zakonnika Hermana z Lenina o królach pruskich po łacinie i po polsku. Proroctwo ś. Jana Kapistrana. Proroctwo X. Piotra Skargi. Przepowiednia Jana Kazimierza, króla Polskiego. Objawienie bł. Andrzeja Boboli. Przepowiednia Niemca Herdera o przyszłości Słowian, tak samo Mickiewicza, Libelta i Cieszkowskiego. Przepowiednia 92 letniego zakonnika. Kornel Uściński o przyszłym oswobodzicielu Polski. Przepowiednia ś. Wacława. Dziwny znak na niebie, widziany w Częstochowie (z ryciną). Proroctwa św. Hildegardy. Wernyhora i jego wieszczby. Dwa proroctwa Ojca ś. Piusa IX o Polsce. Wiersz proroczy o Piusie IX Zygmunta Krasińskiego. Przepowiednia starego Polaka. Podanie ludu polskiego o wielkiej wojnie za wiarę i o śpiących wojskach np. w Babić górze, w górze Blanik, w Trzebnicy, pod Matwami, w Godurowie, Dzierżaznie i t. d. Car moskiewski o przyszłości Polski i t. d.

Wszelkie uwagi, sprostowania, dodatki, nowe przepowiednie z wdzięcznością się przyjmują.

NOWA SYBILLA

zawierająca

najważniejsze przepowiednie o przyszłości,

tyczące się Kościoła ś., Polski
i Słowiańszczyzny.

Zebrał i wydał J. Chociszewski.

Część II.



POZNAŃ 1878.

Nakładem Księgarni Ludowej J. Chociszewskiego
ul. Wodna 15 przy rogu Garbar.

U W A G A.

W zeszłym roku wydałem I część Nowej Sybilli, która doczekała się wkrótce 3 wydań. W skutek licznych żądań ogłaszam obecnie część II, zawierającą przepowiednie, znaki, widzenia, tyczące się szczególnie Kościoła ś., Polski i Słowiańszczyzny. Życzę wam, mili czytelnicy i czytelniczki, abyście doczekali szczęśliwszej przyszłości, jaką wam ta książeczka głosi.



114851

Dwie przepowiednie Ojca ś. Piusa IX o Polsce.

W części I Nowej Sybilli na 15 str. macie przytoczone słowa prorocze Piusa IX, które ten Ojciec ś. wyrzekł był do X. Arcybiskupa i Prymasa Przyłuskiego. Kiedy ta część I była drukowana, nie było jeszcze znane daleko ważniejsze proroctwo Piusa IX, które powiedział w pamiętnej mowie do polskich pielgrzymów d. 6 Czerwca 1877. Wiadomo, że z powodu 50 letniego jubileuszu biskupiego Piusa IX udało się kilkuset Polaków do Rzymu, aby wyrazić Ojcu ś. hołd uszanowania i posłuszeństwa. Do tych pielgrzymów przemówił łaskawie Pius IX, zalecając Polakom cierpliwość, wytrwałość i męztwo. Zwiastował też szczęśliwszą przyszłość naszemu narodowi.*)

Już 1848 r. wypowiedział Pius IX proroctwo o Polsce, gdy tak przemówił do Polaków: „Modlić się będę za was wszystkich, będę błagał Boga, aby wasza pokuta się skończyła, abyście dostąpili miłosierdzia Bożego. Otrzymacie je, mam tego nadzieję, jeżeli w zgodzie i miłości postępo-

*) Mowę tę ogłosił wydawca Polskiej Sybilli osobno, atoli wyrokiem sądu powiatowego w Poznaniu została uznana za karygodną, a wydawca skazany na 10 dni więzienia i zapłacenie kosztów. Dla tego się tu tej mowy nie przytacza.

wać będziecie Mieście nadzieję, przyjdzie dla was chwila . . . lecz powtarzam: kochajcie jedni drugich i bądźcie zgodni a zwyciężycie!“

Czy to nie prawdziwe złote słowa, które do Polaków wyrzekł Ojciec całego chrześcijaństwa? Wszakżeż miłości i zgody nadewszystko nam potrzeba. Zdaje się, że te słowa wypowiedział Pius IX do legionu polskiego, który utworzył Adam Mickiewicz w obronie Stolicy ś. Wtedy papież błogosławił legionowi temu w kościele ś. Piotra głową ś. Andrzeja, Apostoła Słowiańszczyzny. Może być że wtedy, a może i przy innéj sposobności wypowiedział, dość na tem że przytaczam te słowa z drukowanój książki.

A zatem Ojciec ś. Pius IX trzy razy nam zwiastował szczęśliwszą przyszłość. Czyżby te prorocze słowa najwyższego Arcykapłana i Namiestnika Chrystusowego miały być napróżno? O nie — spełnią się one niezawodnie, od nas tylko zawisło, czy się spełnią prędzej lub później. Działajmy tylko podług rady Piusa IX: módlmy się, miejmy nadzieję, trzymajmy się silnie Wiary ojców, pracujmy wytrwale, kochajmy się i zgodni bądźmy, a da Bóg, doczekamy się spełnienia serdecznych życzeń naszych.

Prorocze znaki, wldzenia i przepowiednie w przeszłości Polski, które się już spełniły.

Jestci to prawda, że bardzo wielu Polaków spodziewa się szczęśliwszej przyszłości naszej miłej Ojczyzny Polski, ale też wielu, a mianowicie należących

do oświeconej klasy ma sobie za nie proroctwa i przepowiednie, które głoszą, że Polska powstanie w świetniejszej, niż dawniej, chwale. Trudno wprawdzie przesądzać o przyszłości, atoli przecież były przepowiednie o upadku Polski, i te się niestety! zupełnie dosłownie ziściły, jeżeli tedy te, nam upadek zwiastujące proroctwa, się spełniły, czemuż i te przepowiednie, które zwiastują naszemu narodowi pomyślne czasy, nie miałyby się ziścić? Otóż na przekonanie niedowiarków, a ku ukrzepieniu nadziei w sercach poczciwego ludu polskiego i młodzieży podaję tu proroctwa, widzenia, znaki itd. z dawniejszych czasów, które się już spełniły.

Najstarsza a pewna przepowiednia o przyszłych losach Polski jest z r. 1025, a wyrzekł ją nasz największy król i prawdziwy założyciel państwa i Narodu Polskiego Bolesław Wielki czyli Chrobry. Król ten krótko przed zgonem, jak to wyraźnie opisuje kronikarz Marcin Gallus, przepowiadał przyszłe klęski, jakie się niedługo na Polskę zwałą, co się też spełniło, gdyż wiadomo, że po śmierci Mieczysława II powstały w Polsce wielkie zaburzenia. Mówił i to Bolesław Wielki, że jeszcze późne pokolenia polskie żałować będą jego utraty. I słusznie, gdyż żaden, ilu ich było, z królów i bohaterów polskich, nie rozumiał tak jasno, jak Wielki Bolesław, powołania Polski i co czynić jej wypada, aby się stała potężną i szczęśliwą. Bolesław Wielki łączył w jedno rozdzielone ludy słowiańskie, a mianowicie starał się Polaków, Czechów i Rusinów w jedną połączyć całość. Wiadomo przecież, że zamierzał uczynić Pragę stolicą swjej rzeszy, ale przeszkodzili temu Czesi. Dla tego też na pomniku Bolesława Wielkiego wyryto mu zaszczytne miano: „*Rex Slavorum*,“ co na polskie znaczy: Król Słowian. Zaiste! i dziś połączenie się Polaków, Czechów i Rusinów w jedną całość przyniosłoby tym ludom zbawienie. Przecież trzy te ludy

liczą razem około 40 milionów ludności i graniczą z sobą. Czyż to nie niepodobnego, aby się te trzy narody na nowo połączyć nie miały? Takie to myśli nasuwa nam nasz Bolesław Wielki. Niechże pamięć tego wielkiego zaiste monarchy błogosławioną będzie po wszystkie czasy.

Tu też godzi się wspomnieć, że w niektórych okolicach Prus Zachodnich lud opowiada, że Wojciech ś. raz drugi powstanie, aby głosić znowu słowo Boże. Znaczy to zapewne, że gdy nastąpi wielkie zepsucie obyczajów i ucisk niewypowiedziany, wtedy przyjdzie nam pomoc z nieba.

Kiedy Kazimierz Odnowiciel, król polski, panujący od r. 1040 — 1059 szedł z wojskiem na Prusaków, wtedy ukazał się na niebie młodzieniec w białych szatach, siedzący na białym koniu. Ten nacierał z swoją chorągwią na Prusaków. Polacy, tém widzeniem zagrzani, uderzyli mężnie na nieprzyjaciół i odnieśli wielkie zwycięstwo, gdyż położyli w téj potrzebie trupem 15,000 Prusaków.

W „Nowej Sybilli“ I część na 50 str. jest przytoczona przepowiednia o Polsce z życia ś. Stanisława. Dla wielkiej ważności tego proroctwa, które się już raz za Łokietka sprawdziło, a raz wtóry dopiero sprawdzić ma, przytaczamy tu je cokolwiek obszerniej.

W starodawnym żywocie św. Stanisława, wkrótce po umęczeniu św. Stanisława napisanym, czytamy co następuje: „A jako Bolesław ciało męczennika na wiele części posiekał i na pożarcie zwierzętom i ptastwu porzucił, tak i Bóg odjął od niego i jego potomków królestwo. Lecz jak za Bożą sprawą toż ciało błogosławione biskupa i męczennika bez znaku blizny się złączyło, a świętość jego przez znaki i cuda się objawiła, tak też się stanie, że przez jego zasługi Bóg znowu odnowi podzielone królestwo. Bóg albowiem, przenikający przyszłość, karzący za grzechy rodziców do trzeciego i czwartego pokolenia, sam

jeden wie, kiedy się ma zmiłować nad polskim narodem i wskrzesić jego chwałę. Jakoż po dziś dzień przechowują się królewskie oznaki: tj. korona, berło i włócznia w skarbcu krakowskiego kościoła, aż przyjdzie ten, którego weźmie Bóg, jak ongi Dawida, i dla którego są złożone. Ty zaś, o Panie, zmiłuj się nad nami!”

Jest podanie ludowe, że znaleziono wszystkie członki św. Stanisława, które się cudownie zrosły, tylko mały palec gdzieś zaginął. Ale i ten się znalazł, gdyż złowiono szczupaka, który połknął ten mały palec, wrzucony do stawu. Tak za Bożą sprawą mają się połączyć rozdzielone części Polski, a nawet i najmniejsze znowu się do matki Polski przyłączyć.

Właściwie przepowiednie te odnoszą się do czasów po św. Stanisławie, gdy po śmierci Bolesława Krzywoustego rozpadła się Polska na kilka części, a następcy Bolesława Śmiałego nie koronowali się królewską koroną. Pierwszy dopiero Przemysław został ukoronowany. Władysław Łokietek, choć nie wszystkie, to znaczną część przynajmniej krain polskich znowu w jedną całość połączył. Ale i do późniejszych czasów ta przepowiednia się odnosi, gdyż Długosz*) w żywocie św. Stanisława wyraźnie o tém pisze, jak następuje:

„Bo było objawioném z Boskiego wyroku niektórym pobożnym i zakonnym mężom, jako za popełniony przez Bolesława króla i jego żołnierzy na mężu Bożym Stanisławie występек, królestwo polskie i ziemie jemu poddane, na tyle potwornych działań rozszarpane będzie, na ile Bolesław król sam i żołnierze ciało święte, na dwanaście sztuk rozsiekał, a

*) Jan Długosz, kanonik krakowski, żył za czasów Kazimierza Jagiellończyka około 1480 r. i był nauczycielem jego synów. Jak dzielnie ich kształcił dowodem św. Kazimierz, który był uczniem Długosзовym. Napisał Długosz obszerną Historję Polski i dla tego zwany ojcem polskich dziejopisarzy.

iż po kilku wiekach z ubłagania i miłosierdzia Boskiego przez ludów upokorzenie i skrucę otrzymanego, naprawione będzie na podobieństwo świętego Biskupa, od wszelkiego bądź znaku blizny wolnego. Którego to wyroku obwieszczenie, naonczas ludzkiej wiadomości oznajmione i zaświadczone, wiek następujący widział, nasz równie teraz widzi, i przyszły za sprawą Chrystusa Pana ma widzieć.“

Za panowania Bolesława Krzywoustego (1102—1139) ukazał się wojsku polskiemu, ciągnącemu na zdobycie Nakła, aniół w powietrzu, który szedł przed Polakami aż pod Nakło, gdzie rzuciwszy kulę ognistą zniknął. Bolesław Krzywousty, znak ztąd pomyślny biorąc, uderzył wstępny bojem na Nakło i zdobył je na Pomorzanach. Tenże król podzielił przed śmiercią państwo między czterech synów, a piątemu Kazimierzowi nic nie przeznaczył. Zwrócono na to uwagę umierającemu królowi, atoli ten odrzekł: Cztery są koła u wozu, a potrzeba kogoś, coby niemi kierował. To się spełniło, gdyż Kazimierz później uzyskał pierwszeństwo i panował szczęśliwie w Polsce, uzyskawszy chlubny przydomek Sprawiedliwego.

Za rządów tego króla sprowadzono uroczyście 1182 r. do Krakowa kości ś. Floryana, żołnierza i męczennika, który odtąd między patronów Polski jest zaliczony. Głosi podanie wiarogodne, że gdy papież Lucyusz III zastanawiał się, którego Świętego relikwie do Polski posłać, wtedy ś. Floryan wyciągnął rękę na znak, że chce być Polski patronem. I bardzo to odpowiedni Polsce patron, gdyż Naród nasz przez cały czas swego istnienia staczał boje z nieprzyjaciółmi Krzyża ś., a teraz ponosi cierpienia wielkie i męczarnie za Wiarę ś. A zatem przed 700 blisko laty już było zapowiedzenie téj przyszłości rycersko-męczeńskiej naszego Narodu przez sprowadzenie kości ś. Floryana do Krakowa.

Błogosławiony Czesław, brat ś. Jacka, żyjący około 1240 r., duchem proroczym obdarzony, przepowiedział napad Tatarów i innych spraw wiele. Ten sam dar posiadała ś. Jadwiga, księżna śląska.

Podczas napadu Tatarów za Bolesława Wstydliwego ostrzegł Bóg cudownie znakiem proroczym zakonników w Sandomierzu o przyszłym ich męczeństwie. X. Pruszc tak pisze o tém w książce: „*Forteca Monarchów Polskich.*“ „Brat Sadoch przeor z nabożną bracią odprawował jutrznią w kościele ś. Jakuba w Sandomierzu. Jeden z nowo obleczonych czytając męczeństwo świętych na przyszły dzień, nad spodziewanie litery złotem pisane obaczył, w ten sposób: „*Sandomiriae Passio quadraginta novem Martyrum*“ (to znaczy na polskie: W Sandomierzu męczeństwo 49 męczenników). Czytać, czy milczeć nie wie ówżę, ośmieliwszy się na koniec, drżącym głosem odczytał dekret złoty: W Sandomierzu męczeństwo 49 męczenników. Na takie czytanie zdumiał się przeor i bracia insi, kazawszy sobie podać księgę, jasne litery złote w niej zobaczył, także i drudzy, te potem w rękach czytających zniknęły. Zatem Sadoch rzecze: Boskie to jest upomnienie, bracia najmilsi, i niedarmo te słowa niewinnego nowicyusza oczy rozświeciły. Sprawca żywota i śmierci pewnie nas wzywa do żywota nieśmiertelnego; wspomnijcie sobie najmilsi na wszystkie wasze grzechy przeszłe, które spowiedzią świętą zgładziwszy, potrzeba abyśmy potężnie gardła nasze, na szable pogańskie gotowali. Umrzeć potrzeba, braciszkuwie najmilsi, więc ochotnie i wesoło, za żywą i niekrwawą ofiarę umierajmy. Temi słowy i tym podobnemi napominał ich. A oni téż, oczekiwając naznaczonego kresu, ostatek czasu na modlitwie i rozmyślaniu Męki Pańskiej, wzywając sobie Panny Najświętszej na pomoc, trawili. Rozświecił prędko pożądany dzień, który miał onych nabożnych Męczenników, odwiązawszy ich z węzła ciała,

do nieba odesłać. Tatarowie bowiem wściekli, Wisłę przebywszy, Sandomierz spustoszyli, część ich wpadłszy do kościoła ś. Jakuba, Sadocha przeora i inszą bracią, nabożnie śpiewających *Salve Regina*, pościnali; gdy już nie śmiertelną, ale niebieską harmonią męczennicy tejże pieśni dośpiewali, tę usłyszawszy brat jeden, który się był skrył na wierzch kościoła, serdecznie zapędziwszy się zszedł na dół i podał kark swój pod szable niezbożnych, aby był uczestnikiem z bracią korony męczeńskiej.“

Kiedy Henryk, książę śląski, syn ś. Jadwigi, wyjeżdżał na bój z Tatarami pod Lignicę, stało się, że spadł z kościoła tuż obok niego kamień potężny, jakoby na znak, że zginie w tej bitwie. Jakóż mężnie się potykając, poniósł śmierć bohaterską. Pochodził on z rodu królów polskich Piastów. Bitwa pod Lignicą stoczona była 1241 r.

Leszek Czarny, monarcha polski, gotując się do walki przeciw Jadźwingom, zasnął pod dębem. Wtem ukazał mu się we śnie św. Michał, wódz niebieskich zastępów i zwiastował pewne zwycięstwo Leszkowi. Ten opowiedział wojsku swoje widzenie, które tym znakiem zachęcone, uderzyło mężnie i pobiło na głowę nieprzyjaciela, 14,000 trupem położywszy. Leszek z wdzięczności wybudował kościół na cześć ś. Michała w Lublinie, który stał długie lata, dopiero w ostatnich czasach został rozebrany.

Wspomniany już X. Pruszczyk pisze w żywocie bł. Eufemii Domicyli, księżniczki śląskiej, z rodu Piastów, zakonnicy, pochowanej w mieście śląskiem Raciborzu, że jeżeli na klasztor albo miasto Racibórz jaki przypadek nieszczęśliwy ma przypaść, tedy z grobu ta błogosławiona Panna kołatanem daje przestrożę, aby się mieszczanie i zakonnicy w ostróżności mieli, a do Pana Boga o miłosierdzie się uciekali. Bł. Eufemia zakończyła życie 1359 r.

Jadwiga, owa dobra i pobożna nasza królowa, przepowiedziała dumnym Krzyżakom, że po jej zgonie karę zasłużoną za zbrodnie odniosą. To się też stało, gdyż 1410 r. pobił Władysław Jagiełło, król polski, na czele Polaków, Litwinów, Rusinów i Czechów wojska krzyżackie pod Grunwaldem. Padło tam 50,000 Krzyżaków. Wieczór przedtem było widać na niebie walkę mnicha z rycerzem. Mnich, oznaczający Krzyżaków, pobity został i na ziemię zrzucony. Ukazał się też Polakom ś. Stanisław, w stroju biskupim, dodający otuchy i błogosławiący. To też król pobożny nad jego grobem zawiesił 51 chorągwi zdobytych na Krzyżakach.

Błogosławiona Weronika, żyjąca za panowania Kazimierza Jagiellończyka w klasztorze Norbertanek w Strzelnie a później w Wrocławiu, widziała w kościele podczas modlitwy przed tronem Boskim miecz na obie strony ostry i króla Kazimierza, a on go podawał aniołowi, aby go złamał, które to widzenie w krótkim czasie się wykonało. Opowiedziała o tem widzeniu Weronika pewnemu kapłanowi, a ten zawiadomił o tem króla, który ztąd znak pomyślny biorąc, uderzył na Krzyżaków i zwycięstwo odniósł, co przypisywał modlitwom bł. Weroniki.

Za panowania Zygmunta I. Polacy, wojując z Moskalami, widzieli na koniu ś. Kazimierza. To widzenie tak ich zapaliło, że do szczętu nieprzyjaciela znieśli.

Za Zygmunta Augusta już się zaczynają pojawiać przepowiednie o upadku Polski, gdy np. Stan. Orzechowski w dziele *Ziemiańin* tak pisze: „By jedno na nas nie przyszło to, iż nas i tę sławną Koronę postronni sąsiedzi między się, jako psi flak, roztażną, ponieważ się ich przykłady nie karzemy. Zginiemy rychléj, niż mniemamy, jeżeli Bóg nas z téj toni nie wyrwie.“ Przepowiednia ta była ogłoszona

1565 r., a jakżeż się dobitnie spełniła! Zaiste! roz-
targali naszą Ojczyznę sąsiedzi.

Za panowania Zygmunta III prorokował o upadku Polski X. Piotr Skarga tak dobitnie, jak nikt inny, ale o tem w osobnym rozdziale dla bardzo wielkiej tych prorocत्व ważności. X. Tomasz Młodzianowski, Jezuita, tak powiedział w kazaniu: „Bodaj nie będzie to z miłą Ojczyzną naszą, że przyjdą lata, w których zapomną co to Polska, co król Polski. Nakłaniamy się już do tego.“ Czyż się to nie spełniło?

Za Jana Kazimierza, króla polskiego, zwały się na Polskę bardzo srogie klęski, to téż najwięcej za jego czasów powstało różnych przepowiedni i liczne znaki, zapowiadające upadek Polski, były widziane. W I części N. Sybilli na 6 str. macie opisany znak w Częstochowie; zapowiadający ciężkie klęski, jakie na biedną naszą Ojczyznę spadły, a na 41 str. jest przepowiednia samegoż króla Jana Kazimierza. Król ten przed wstąpieniem na tron zapytywał się o przyszłość ś. Józefa z Kupertynu w Asyżu, męża obdarzonego duchem prorockim. Ten mu powiedział: „*Neque tu Jesuita neque tu Cardinalis.*“ (Ani ty Jezuita, ani kardynałem nie będziesz.) Trzeba wiedzieć, że Jan Kazimierz był już dwa lata na próbie w zakonie Jezuitów, potem ofiarował mu papież kardynałstwo, jednakże rzeczywiście Jan Kazimierz nie był później ani Jezuita, ani kardynałem. Później pytającemu się, czy będzie królem, taką dał mąż Boży odpowiedź: „*Regnabis, sed nec tibi optabili, nec subditis conducabili regimine*“, to znaczy: „Będziesz panował, ale rządy twoje nie będą ani tobie, ani poddanym pożądane.“

Złe znaki wciąż się za tego króla ukazywały. Już podczas jego koronacy zgorzał na zamku krakowskim najosobliwszy pokój, zwany Kurza noga, co było znakiem, że za swego panowania nie miał mieć nigdy pokoju.

Kiedy za zwycięstwo pod Zbarażem czynił król we Lwowie Bogu dzięki, wtedy przy śpiewaniu *Te Deum laudamus* nagle jedna ze świec na ołtarzu gorejąca zupełnie zgasła, a dopiero przy słowach „*Te ergo quæsumus tuis famulis subveni*“ sama się z podziwieniem wszystkich zapaliła. Było to wróżbą, że Kozacy niedługo dotrzymają zaprzysiężonego pokoju, co też się spełniło. Przyszło do bitwy pod Beresteczkiem, przed którą widziano ś. Michała na niebie z piorunową strzałą, goniącego hana tatarskiego, a N. Marya Panna okrywała swym płaszczem wojsko polskie. Kozacy i Tatarzy po trzydniowej bitwie zostali pobici.

Przed wojnami kozackimi pokazywała się w mieście Barze straszliwa procesya umarłych, od kościoła do kościoła chodząca, która śpiewała:

„Pókiż nieba i ziemi, wiekuisty Panie,
Nie zemścisz się niewinnej krwi naszej wylanie?“

Przed bitwą pod Batowem, w której zginął kwiat rycerstwa polskiego, widziana była najprzód na niebie miotła ognista, która się w miecz zamieniła, a potem widziano wojska w powietrzu się bijące.

Przed napadem Szwedów znak był widziany w Częstochowie, którego wyobrażenie i opis w I części N. Sybilli. Dzieci w Polsce jakieś dziwne ze sobą wyprawiały harce, i bitwy cały rok przedtem. Pod Gdańskiem stoczyły zaciętą bitwę dwa orły. Jeden z nich przyleciał od morza, a drugi od wschodu słońca. Te na się okrutnie uderzały, że się temu trudno było wydziwić. Najprzód w powietrzu się rąbały żąłczenie, a potem spadłszy na ziemię, długo się szarpały, koniecznie chciał jeden drugiego uśmiercić. Zleciało się wiele ludzi, ale nie mogli bijących się ptaków rozerwać, aż tego więcej pokaleczonego zabili kijami a większego zanieśli do Gdańska, z czego był dziw wielki, bo tam orły są rzadkie. Znaczyła ta walka orłów wojnę szwedzką i moskiewską.

Jerzy Rakocy, książę siedmiogrodzki, napadając na Polskę, miał ten przypadek, że gdy wyjeżdżał do Polski załamał się most pod nim, a przy wjeździe do Krakowa uderzył piorun w jego karetę, zabił woźnicę a jego samego ogłuszył. Smutny też wziął ten najeżdzca Polski koniec. Były też znaki smutne przed wojną domową.

Piorun w Krakowie uderzył 1668 r. w wieżę ratuszową i skruszył orla polskiego — był to znak abdykacyi czyli złożenia korony przez Jana Kazimierza.

Podczas wybierania Michała Wiśniowieckiego ogień spustoszył Warszawę, ztąd wrócono, że panowanie tego króla będzie nieszczęśliwe.

Sławne było panowanie króla polskiego Jana Sobieskiego, mianowicie z powodu ocalenia przez Polaków Wiednia. Wiele różnych proroczych znaków zapowiadało, że Sobieski wielkich dzieł dokona. Gdy go po narodzeniu, jako niemowlę, na stół marmurowy położono, stół przerysował się na dwoje. Przytomny temu kapłan powiedział, że to dziecię będzie miało znaczenie w całym chrześcijaństwie.

Sobieski uczył się w akademii krakowskiej. Razu pewnego spadł profesorowi X. Dąbrowskiemu biret z głowy na ziemię. Wzdrygali się inni młodzieńcy podnieść biret, ale Sobieski wnet poskoczył, podniósł i podał ów biret kapłanowi. Ten wieszczym duchem obdarzony wyrzekł te pamiętne słowa: „*Non moriar, donec videro diadema in capite tuo*“ tj. Nie umrę, dopóki nie zobaczę na twój głowie korony królewskiej. Ta wróżba, jak wiecie, się spełniła. Tenże X. Dąbrowski przepowiedział Sobieskiemu zwycięstwo pod Wiedniem. Przed tą bitwą widziano ustawicznie orla, unoszącego się nad wojskiem polskim, a w czasie bitwy unosiła się nad królem biała gołębicą, zaś podczas mszy ś. rychło rano kapłan zamiast powiedzieć przy końcu: *Ite missa est*, rzekł: „*Vinces Joanne!*“ tj. Zwycięzysz Janie.

Krótko przed rozbiorem Polski 1768 r. widziane było na niebie szczególne a przerażające zjawisko. Że się rzeczywiście pojawiło o tem świadczy opis nuncyusza czyli posła papieżkiego, przesłany do Rzymu. Otóż widziano na niebie człowieka silnego, w rogatęj czapce na głowie, który się czołgał z północy na zachód, mając nogi skrępowane. Trzydzieści mieczów było w nim utkwionych; piersi, plecy i ramiona były temi mieczami przeszyte. Bok miał przebity dwoma sztyletami, na krzyż złożonemi, a w ustach miał ostrzem wtłoczoną szablę. Za nim postępowała armata, której wylot był zwrócony na głowę. Zjawisko to trwało kilka godzin, a przypatrywało mu się z wielkim strachem tysiące ludzi. Było to godło narodu naszego grzesznego i poniewolnie cierpiącego. Wszakżeż ten znak spełnił się i spełnia na naszym narodzie, i na nas samych. Wszystkie klęski dotknęły naszą Ojczyznę; nogi skrępowane, gdyż tłoczy nas niewola.

Przytoczono powyżej znaki, przepowiednie i proactwa ziściły się, gdyż Polska upadła, a żelazne jarzmo niewoli dotąd nas tłoczy. Oprócz tych przepowiedni są atoli także inne, głoszące, że naród nasz powstanie w wspaniałej chwale. Jeżeli się spełniły przepowiednie o upadku, to słuszny wniosek, że i te o zmartwychwstaniu się spełnią. O zaiste! spełnią się, jak mi Bóg miły, jeżeli tylko sami dołożymy ręki do tego zbożnego, tj. błogosławionego dzieła.

Dopełnienie prorocstwa X. Karmelity Marka.

Do najpiękniejszych prorocstw polskich należy prorocstwo X. Karmelity Marka, które się już po części ziściło, po części jeszcze się ma spełnić (patrz 22 str. w Nowej Sybilli I część).

Tenże X. Marek krótko przed zgonem temi proroczemi słowy zakończył swe kazanie: „Chrystus wielką i świętą ofiarą odkupił świat cały! I my nie szczędźmy ofiar dla téj ziemi naszej rodzinnej, na której spoczywają kości naszych dziadów i ojców. Wiedźcie o tem, że przyszedł dla nas czas poświęceń! Ta nasza ziemia rodzinna przesiąknie krwią naszą, a będzie to krew męczeńska, którą Bóg najwyższy przyjmie jako ofiarę i pokutę razem. I wielu będzie męczenników na téj ziemi! Widzę całe pokolenie męczeńskie! widzę wielkich i maluczkich, przelewających krew swoją! Widzę całą Polskę naszą rozpiętą na krzyżu, ale panowanie szatana stłumione będzie.

A wtenczas, gdy się to stanie, cała nasza Ojczyzna będzie wolną od morza do morza, oswobodzona na zawsze od wroga, co ją wiek cały będzie uciskał. I w Ojczyźnie naszej będzie wówczas swoboda, i wszystkie dzieci téj ziemi żyć będą w zgodzie na téj drogiéj ziemi ojczystej. Tak się stanie, bo taka jest wola Boga! Amen.“

Przepowiednie o Polsce i o Rosyi Maryi Siefel z r. 1848, pozostającéj 8 dni we śnie magnetycznym w Warszawie.

Polska zmartwychwstanie! Chwila ta dla jéj ciemieżców będzie straszną. Krew jéj katów zafarbuje wody Wisły tak, że jakby krwista rzeka płynąć będzie do Bałtyku, a trupy ich będą tak liczne, iżby wystarczyć mogły na żer

dla kruków całego świata. (Wydawca wyraźnie się zastrzega, jakoby to miejsce odnosił do Prus, gdyż to niewątpliwie tyczy się tylko Rosyi — zresztą nie wiadomo co sobie jasnowidząca o tem myślała, wydawca w każdym razie tych wyrażen do rządu pruskiego nie stósuje).

Rosyą czekają okropne wstrząśnienia. Wściekła walka w Rosyi trwać będzie ośm dni i ośm nocy, ale to będzie walka ostatnia. Rosya upadnie ze szczytu swój wielkości, rząd carski będzie strącony, a lud rosyjski zażyje po wiekach niewoli prawdziwój swobody.

Co się tyczy jasnowidzącej Maryi Siefel w Warszawie, to jój przepowiednie oparte są na protokołach sądowych, a zatem zupełnie wiarogodne. Zdaje się, że pomieszano tu dwie osoby, gdyż przepowiednie te znane są także, jakoby pochodziły od Maryi z Ebernbergu, a nawet pod tą nazwą były kilka razy drukowane. Może ta Marya Siefel pochodziła z Ebernbergu.

Prorocstwo 92 letniego zakonnika.

Był pewien świątobliwy zakonnik Franciszkanin, który znaczną część życia spędził w Ziemi świętėj. Jako 92 letni starzec odbył jeszcze pielgrzymkę na górę Synai, a gdy tam zapadł na zdrowiu, przyjęli go zakonnicy gościnie w klasztorze. Przez sześć tygodni był w łagodnym śnie pogrążony, tylko od czasu do czasu się budził, przyczem rozum jego na chwilę się nie zaćmił. Co szczególna nie brał w tym

czasie najmniejszego pożywienia, a gdy go proszono, aby się trochę posilił, odpowiadał, że go anieli krzepią niebieskim pokarmem. Po pięciu tygodniach wezwał do siebie trzech zakonników z prośbą, aby dzień i noc przy nim czuwali. Zwiastował im, że po siedmiu dniach w południe o 12 godzinie będzie odwołany do Ojca w niebiesiech, co się na włos spełniło.

Prosił ich potem, aby spisali wiernie jego słowa, gdyż Bóg objawia przez niego co się wkrótce ma ziścić; ma to być upomnienie dla ludów, aby miały jeszcze czas się nawrócić i poprawić. W pierwszym dniu mówił: „Bóg mi objawił sprawy, które się niedługo mają spełnić. Rządca wszystkich monarchów każe wam powiedzieć, abyście się w czasach utrapień uzbroili w wytrwałą cierpliwość. W całej Europie wybuchną straszliwe wojny domowe, krew płynąć będzie strumieniami.“ Trzeba wiedzieć, że ów 92 letni starzec głosił swe proroctwo 1840 r., a wszakżeż w 8 lat 1848 r. w całej Europie powstały wielkie zaburzenia.

Mówił potem jeszcze o Hiszpanii i Portugalii, że będą tam straszne wojny, aż w końcu dwa te narody utworzą jedną republikę. W drugim dniu mówił o Francyi, że lud powstanie, zamorduje prezydenta, a więcej niż połowa Paryża zamieni się w popiół.

Trzeciego dnia przepowiadał przyszłość Włoch, wyraźnie głosząc, że królestwa Sardynii i Neapolu zaginą, Włochy utworzą jedno państwo,

którego stolicą będzie Rzym. Wiadomość o tem mam z książki, drukowanėj 1850 r., kiedy jeszcze Włochy na kilka państw były podzielone. Widać zatem, że te przepowiednie są wiarogodne, nie spełniła się prawda wieszczba o zabiciu prezydenta francuzkiego, lecz może to ma się dopiero spełnić.

Czwartego dnia mówił: „Rosya będzie widownią wielkich okrucieństw, tu będą straszliwe walki. Liczne miasta i wsie zburzone zostaną; krwawa rewolucya wytępi połowę mieszkańców. Cesarska rodzina, wszystka szlachta i część duchowieństwa zginie. W Petersburgu i Moskwie będą leżały trupy przez długi czas na ulicach niepochowane. Moskiewskie państwo podzielone będzie na kilka części.

Polska będzie samodzielną i stanie się jedném z najpotężniejszych państw w Europie.

Ważna to bardzo przepowiednia, a nie sądzicie, aby była bez podstawy. Kto zna bliżej położenie Rosyi, działania tak zwanych nihilistów, ten musi przyznać, że tam przyjdzie do straszego wybuchu. Wszakżeż krew niewinnie wylana woła o pomstę do Boga, a czyż Moskalę nie wylali krwi niewinnój bardzo wiele? To téż pomsta Boża dotknie Rosyą, jak to przepowiedział Pius IX. A wyrażnie ów 92 letni staruszek głosi pomyślną a świetną przyszłość naszemu narodowi. W górę tedy serca, pocieszcie się bracia!

W piątym dniu mówił: „Rozpadnie się stara, poważna monarchia po krwawych, zaciętych bojach. Dynastia będzie ocalona (tj. że żaden z téj rodziny monarszój nie zginie gwałtowną śmiercią). Wiedeń będzie dwa razy obleżony, a gdy ściągnie na siebie nienawiść wszystkich narodów, nawiedzi go straszna klęska, gdyż spustoszeje, a wielkie pałace próżno stać będą. Na placu ś. Stefana trawa rosnać będzie — szlachectwo przepadnie na zawsze.

Naród węgierski zaginie. Słowianie znowu się połączą i utworzą samodzielne państwo katolicko-słowiańsko-zachodnie, a potem wypędzą Turków z Europy. Zniknie półksiężyc z Konstantynopola, a krzyż tam zajaśnieje. Chrześcijańska wiara rozszerzy się po całym świecie. Kraje niemieckie Austrii przyłączą się do Niemiec.“

Wyraźnie ta przepowiednia odnosi się do Austrii, gdyż jest mowa o Wiedniu. Austrya już się rozpadła na dwie części, tj. kraje przedlitawskie i zalitawskie czyli Węgry, a zapewne coraz więcej się rozpadać będzie, gdyż Czesi i Polacy dążą także do największego samorządu. Naród węgierski, a właściwie madziarski, łatwo być może, iż z powodu swego zaślepienia upadnie. Madziarzy gnębią tak samo Słowian, jak Niemcy.

Potem w szóstym dniu głosił ów zakonnik wielkie klęski, jakie nawiedzą Anglią, siódmego dnia wzywał do pokuty i poprawy. Mówił téż,

że wielkie jest zepsucie ludzkości, ale Bóg jeszcze wstrzymuje ostateczne kary, gdyż tylko bogaci i wielcy sięją zepsucie, a lud prosty jeszcze przeważnie jest pocziwym. Jednakże rodzaj ludzki będzie nawiedzony chorobami, wojną, głodem, szarańczą i innemi plagami. Połowa ludzi śmierć poniesie. Ubodzy przyjdą do majątku, bogaci popadną w ubóstwo. Zakwitnie w końcu szczęście, gdy wszyscy ludzie w prawdziwego Boga uwierzą.

Gdy uderzyła dwunasta godzina, zawołał starzec: „Ojcie niebieski, idę.“ Z uśmiechem na ustach zakończył doczesny żywot, a miła woń napełniła celę. Stało się to w dzień Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny 1840 r.

Takie to ważne proroctwo było zwiastowane na pamiętnéj górze Synai.

Wyjątek z proroctwa pustelnika na górze Libanon.

Widzę przy zgliszczach świętego niegdyś zamku pochyloną postać sześćdziesięcioletniego starca. Twarz jego wynędzniona, blada, zorana zmarszczkami. Do tego starca przystąpi obywatel i prosi go do siebie w gościnę. Starzec z niedowierzaniem się pyta: „Kto ty jesteś?“ Na to odpowiedź: „Wolny obywatel w wolnym kraju, a wy co zacz jesteście?“ Drżącym głosem odpowie starzec: „Niegdyś zwano mnie potężnym na téj ziemi, byłem tyranem. Widzisz, że już nim nie jestem, gdyż zeszedłem na żebraka.“ „A więc jesteś ostatnim z twych braci!“ rzekł obywatel,

a potem zaprowadził go w dom swój i pielęgnował troskliwie do śmierci.

Tyran znaczy, jak wiadomo, okrutnego, srogiego księcia, króla lub cesarza. Herod np. był takim tyranem. Otóż ów pustelnik głosi, że z czasem znikną tyrani z powierzchni ziemi, a podobno wogóle przyjdzie czas, że nie będzie królów ani carów.

Liczba 72 w dziejach Polski i powtarzanie się co lat kilkanaście powstań w Polsce.

Roku 1572 zakończył życie król polski Zygmunt August, a na nim wygasł ród Jagiellonów, co spowodowało srogie klęski na Polskę. R. 1672 umarł Jan Kazimierz, król polski, gdy już poprzednio 1668 r. złożył koronę. Jestto ten sam król, który przepowiedział upadek Polski. Na nim wygasł ród Wazów. R. 1772 wiecie co zaszło — oto pierwszy rozbiór Polski, a w sto lat mniej więcej 1872 nastąpiło pogorszenie naszej doli przez zaprowadzenie praw, narodowości naszej nieprzychylnych. Możliwy tu dołączyć jeszcze r. 1370, kiedy wygasł ród Piastów.

Co kilkanaście lat od upadku Polski powstawały w naszym kraju wstrząśnienia. Zdaje się, jakby jakaś nieziemska siła koniecznie Polaków do walki zmuszała. Około 1770 r. wybuchnęło pierwsze powstanie polskie pod nazwą Konfederacyi Barskiej (początek 1768 r.) R. 1794 a zatem w 24 lata powstanie Kościuszki. W 12 lat Wielkie Księstwo Warszawskie, istnie-

jące aż do 1815 r. W lat 15 sławne powstanie listopadowe 1830 r. w Warszawie, w 18 lat ruchy 1848 r., a w 15 lat tj. 1863 r. wybuch powstania w Królestwie Polskiem. Od tego czasu upłynęło znowu lat 15 — a zatem można się niedługo spodziewać ważnych w Polsce wypadków. Nie wynika ztąd bynajmniej, aby Polacy wznieśli powstanie, gdyż mogą zajść takie wypadki, jak np. 1806 r., kiedy Francuzi popchnęli Polaków w wir powstańczy albo 1848 r., kiedy z Francyi przez Niemcy prąd rewolucyjny zawiłał. Łatwo być może, iż Austria sprawę polską podniesie — są nawet tacy, którzy się tego z pewnością spodziewają.

Proroctwa o zburzeniu Jerozolimy i o nawróceniu Żydów.

Pismo święte, zawierające księgi Starego i Nowego Testamentu, zawiera bardzo wiele proroctw, których większa część się spełniła, mniejsza część jeszcze ma się spełnić. Proroctwa Starego Testamentu o zesłaniu Mesjasza, jako powszechnie znane, pomijamy, a natomiast poświęcimy kilka słów proroctwom o zburzeniu Jerozolimy i o nawróceniu Żydów.

Prorok Izajasz przepowiedział wyraźnie zburzenie Jerozolimy, którego dokonał Nabuchodonozor, król babiloński. Zacharyasz tak mówi o Jerozolimie: „I zgromadzę wszystkie narody do Jeruzalem ku bitwie, i będzie wzięte miasto, i zburzą domy, i niewiasty pogwałcą, i wynijdzie połowica miasta w niewolę: a ostatek ludu nie będzie wzięt z miasta.“ Zaś prorok Daniel tak się odzywa: „A po tygodniów sześćdziesiąt i dwu będzie zabity Chrystus, a nie bę-

dzie ludem jego, który się mnie zaprze. A miasto i świątynią skazi lud z wodzem, który przyjdzie, a koniec jego spustoszenie, a po skończeniu wojny postanowione spustoszenie. A zmocni przymierze z mnogimi tydzień jeden, a w pół tygodnia ustanie ofiara i ofiarowanie: i będzie w kościele obrzydłość spustoszenia i aż do skończenia i końca będzie trwać spustoszenie.“

Daleko wyraźniej przepowiedziane jest zburzenie Jerozolimy w Nowym Testamencie. W Ewangelii ś. Mateusza mówi Chrystus o świątyni jerozolimskiej: „Zaprawdę powiadam wam, nie zostanie tu kamień na kamieniu, któryby nie był zepsowany.“ Proroctwo to spełniło się dosłownie 73 r. po narodzeniu Chrystusa. Rzymianie pod dowództwem Tytusa, syna Wespazjana, który był cesarzem rzymskim, oblegli Jerozolimę i po zaciętej obronie zdobyli. Tytus chciał koniecznie zachować świątynię jerozolimską, gdyż była arcydziełem sztuki budowniczej, atoli pewien żołnierz rzymski rozgniewany, że Izraelici w świątyni największy opór stawiali, rzucił pochodnię do wnętrza a wspaniała owa świątynia spłonęła. A tak spełniło się proroctwo Chrystusowe, i nie został kamień na kamieniu. Było to zasłużona kara za umęczenie Chrystusa. Wszakżeż zaślepieni Żydzi wołali: „Krew jego (tj. Jezusa) na nas i na syny nasze niech spadnie,“ to też spadła ta krew na ich potępienie.

Rozproszyli się potem Żydzi po całym świecie i trwają dotąd w rozproszeniu, atoli przed końcem świata mają się wrócić do Palestyny i uwierzyć w Chrystusa, na co są wyraźne proroctwa w Piśmie ś., gdyż np. prorok Ozeasz przepowiada: „Bo przez wiele dni będą siedzieć synowie Izraelowi bez króla i bez książęcia i bez ofiary i bez ołtarza i bez Efod i bez Terafim. A potem się nawrócą synowie Izraelowi, i szukać będą Pana Boga swego i Dawida, króla swego i będą się lękać na Pana i na dobro jego, na

ostatku dni.“ Ezechiel tak prorokuje: „Bo zabiorę was z narodów i zgromadzę was ze wszystkich ziem, i przywiodę was do ziemi waszój. I wyleję na was wodę czystą, i będziecie oczyszczeni od wszech nieczystót waszych, i od wszech bałwanów oczyszczę was.“ Wszakżeż tu jak najwyraźniejsze proroctwo o wróceniu Żydów do Palestyny i że przyjmą chrzest, boć woda czysta oznacza niezawodnie chrzest ś.

Najwyraźniej przepowiada nawrócenie Żydów ś. Paweł w liście do Rzymian, potwierdzając proroctwa Izajasza. Czytamy w tym liście co następuje: „Ostatek (synów Izraelskich) zachowan będzie.“ — „Przyjdzie z Syonu, który ich wyrwie i odwróci niezbożność od Jakóba.“ Jakób, jak wiadomo, znaczy wogóle Izraelitów, gdyż imię jego Jakób zostało na Izrael zamienione.

Kościół ś. przywiązuje bardzo wielkie znaczenie do nawrócenia Żydów, i dlatego też każda ofiara Mszy ś. to ostateczne nawrócenie nam przypomina, a to w ten sposób, że mszał położony na prawej stronie ołtarza oznacza, że najprzód u Żydów była wiara w prawego Boga i Żydom najprzód była opowiadana Ewangelia ś. Przeniesienie mszału na lewą stronę ołtarza znaczy opowiadanie Ewangelii ś. poganom, a przeniesienie mszału pod koniec Mszy ś. na prawą stronę znaczy nawrócenie Żydów.

Ważne tu jest pytanie: kiedy to nawrócenie nastąpi? Pismo ś. nie podaje ściśle oznaczonego czasu, zdaje się jednak, że nastąpi to po przyjściu Antychrysta, gdyż Chrystus mówi do Żydów u Jana ś.: „Jam przyszedł w imię Ojca mego, a nie przyjmujecie mię: jeżeli przyjdzie inny w imię swe, onego przyjmiecie.“ Ten „*inny*“ oznacza zapewne Antychrysta, w którego Żydzi uwierzą, a dopiero po jego upadku się nawrócą.

Słuszna podać tu niejaka wiadomość o tym Antychryście, gdyż bardzo często tę nazwę słyszymy, a mało kto rozumie, jakie właściwie Antychryst ma znaczenie.

O przyjsciu Antychrysta.

A najprzód co znaczy ten wyraz Antychryst? Jest to wyraz grecki, składający się z dwóch słów tj. „*anti*“ i „*Chrystus*.“ Wyraz „*anti*“ znaczy tyle co „przeciw“ lub „nie“ i tak np. antyreligijny człowiek jest taki, który występuje nieprzyjaźnie przeciw religii, „antypolski“ znaczy tyle co „niepolski“, „sprzeciwiający się polskości.“ Z tego pojmiecie, że Antychryst jest to przeciwnik, nieprzyjaciół, wróg Chrystusa, a zatem także nauki Jego i kościoła ś. Jestto tylko ogólne znaczenie, tak np. można powiedzieć niekatolik a ztąd trudno poznać, czy chcemy przez to wyrazić żyda, protestanta lub mahometanina.

Pismo ś. kilka razy mówi o Antychryście, a najwyraźniej czytamy o nim w Objawieniu ś. Jana, pisze też o nim ś. Paweł w liście do Tesaloniczan, a w starym Testamencie najwięcej Daniel go wspomina.

Posłuchajmy najprzód słów Objawienia ś. Jana, które się do Antychrysta odnoszą w rozdziale 13.

1. I widziałem bestyę wychodzącą z morza, mającą siedm głów, i rogów dziesięć, a na rogach jęj dziesięć koron, a na głowach jęj imiona bluźnierstwa.

2. A bestya, którąm widział, podobna była rysiowi, a nogi jęj jako niedźwiedzie, a gęba jęj jako gęba lwowa. I dał jęj smok moc swoję i władzę wielką.

3. A widziałem jedną z głów jęj jakoby na śmierć zabityą, a rana śmierci jęj uleczona jest. Dziwowała się wszystka ziemia za bestyą.

4. I kłaniali się smokowi, który dał władzę bestyi, i kłaniali się bestyi, mówiąc: Któż podobny bestyi? a kto z nią walczyć będzie mógł?

5. I dane jęj są usta, mówiące wielkie rzeczy, i bluźnierstwa i dano jęj moc czynić czterdzieści i dwa miesiące.

6. I otworzyła usta swoje na bluźnierstwa przeciwko Bogu, aby bluźniła imię jego, i przybytek jego, i te którzy mieszkają na niebie.

7. I dano jęj walkę czynić z Świetymi i zwyciężać je. I dano jęj władzę nad wszelkiem pokoleniem i ludem i językiem i narodem.

8. I kłaniali się jój wszyscy, którzy mieszkają na ziemi, których imiona nie są napisane w księgach żywota Baranka, który zabity jest od założenia świata.

9. Jeżeli kto ma ucho niech słucho.

10. Kto w pojmanie wie dzie, w pojmanie pójdzie. Kto mieczem zabije, ma być mieczem zabity. Tu jest cierpliwość i wiara świętych.

11. I widziałem drugą bestyą, występującą z ziemi: a miała dwa rogi, podobne Barankowym: i mówiła jako smok.

12. I używała wszystkiej władzy pierwszej bestyi przed oczyma jój i uczyniła, że ziemia i mieszkający na niej kłaniali się bestyi pierwszej, której śmiertelna rana była uleczone.

13. I uczyniła cuda wielkie, że też i ogień uczyniła, aby zstąpił przed oczyma ludzi na ziemię.

14. I zwiódła mieszkające na ziemi, dla znaków, które jój dano czynić przed oczyma bestyi: mówiąc mieszkającym na ziemi, aby czynili obraz bestyi, która ma ranę mieczową, i ożyła.

15. I dano jój, aby dała ducha obrazowi bestyi; ażeby mówił obraz bestyi: i czynił, aby którzybykolwiek nie kłaniali się obrazowi bestyi, pobici byli.

16. I uczyni, że wszyscy mali i wielcy, bogaci i ubodzy, i wolni i niewolnicy mieli cechę na prawej ręce swojej albo na czołach swoich.

17. A iżby żaden nie mógł kupić ani sprzedać, jedno który ma cechę, albo imię bestyi albo liczbę imienia jój.

18. Tu jest mądrość. Kto ma rozum, niech zrachuje liczbę bestyi. Albowiem liczba jest człowieka, a liczba jego sześć set sześćdziesiąt i sześć."

Oprócz tego w 17 rozdziale Objawienia, gdzie jest głównie mowa o niewieście, siedzącej na czerwonej bestyi, jest kilka wzmianek o bestyi, która zapewne znaczy Antychrysta. Bestya jest to wyraz łaciński i znaczy zwierzę. W roz. 19 zaś w 20 wierszu czytamy: „I pojmana bestya a z nią fałszywy prorok, który czynił cuda przed nią, któremi zwiódł te, którzy przyjęli cechę bestyi, i którzy się kłaniali obrazowi jój. Ci dwa wrzuceni są żywo do jeziora ognia, gorejącego siarką.“ Także w 20 rozdziale jest mowa o Antychryście i o tem, że szatan ma być na krótki czas rozwiązany. Jednakże wyraźnie się nadmienia, że choć najważniejsze wiadomości o Antychryście są podane w księdze obja-

wienia, przecież wyraz „*Antychryst*“ nigdzie tam! nie zachodzi.

Słowo to „*Antychryst*“ podaje nam Jan ś. Ewangelista w swych listach. Czytamy tam: „Synaczkowie, ostateczna godzina jest: a jakoście słyszeli iż Antychryst idzie, i teraz Antychrystów wiele się stało, zkaż wiemy, iż jest ostatnia godzina.“ — „Kto jest kłamcą, jedno ten, który zapiera, iż Jezus nie jest Chrystusem? Ten jest Antychryst, który zapiera Ojca i Syna.“ — „Gdyż wiele zwodzicieli wyszło na świat, którzy nie wyznawają, iż Jezus Chrystus przyszedł w ciało; ten jest zwodzicielem i Antychrystem.“

Paweł ś. w II liście do Tessaloniczan mówi o Antychryście i to nie obrazowo, jak Jan ś. w Objawieniu, lecz wprost wyraźnie i stanowczo, jednakże nazwy tej „*Antychryst*“ nie używa, Przytaczamy odnośny ustęp z 2 rozdziału:

1. A prosimy was bracia przez przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa i naszego zgromadzenia do niego:

2. Abyście się nie prędko unosili od rozumu waszego, ani byli ustraszeni. ani przez ducha, ani przez mowę, ani przez list jakoby od nas posłany, jakoby nadchodził dzień Pański.

4. Niech was nikt nie zwodzi żadnym sposobem, albowiem nie przyjdzie, jeżeli pierwój nie przyjdzie odstępienie, i będzie objawion człowiek grzechu, syn zatracenia.

4. Który się sprzeciwia i wynosi się nad to wszystko, co zowią Bogiem, albo co chwają: tak że usiądzie w kościele Bożym okazując się, jakoby był Bogiem.

8. A tedy objawion będzie on złośnik, którego Pan Jezus zabije duchem ust swoich i zatraci objawieniem przyjsła swego tego,

9. Którego przyjście jest wedle skuteczności szatańskiej z wszelaką mocą, i znaki i cudami kłamliwymi,

10. I z wszelkiem zwiedzeniem nieprawości w tych, którzy giną, przeto iż miłości prawdy nie przyjęli, aby byli zbawieni.

W Ewangelii ś. są także miejsca, odnoszące się do Antychrysta, choć nie tak wyraźne. U ś. Mateusza w 24 r. w. 24 czytamy: „Albowiem powstaną

falszywi Chrystusowie, i falszywi prorocy, i czynić będą znaki wielkie i cuda, tak iżby w błędy zawiedzeni byli, (jeżeli może być) i wybrani.“ U ś. Marka w 13 roz. 5 i 6 wiersz: „A Jezus odpowiedziawszy, począł im mówić: patrzcie, aby was kto nie zwiódł, albowiem wiele ich przyjdzie w imię moje powiadając, iż ja jestem i wiele ich zwiódają.“ To samo mniej więcej u Łukasza ś. w roz. 21. Wiadomą jest rzeczą, że zrozumienie, wytłumaczenie Pisma ś. a mianowicie proroctw jest sprawą bardzo trudną, a dla ludzi bez wykształcenia prawie niepodobną. Ztąd téż kapłani długie lata się uczą, aby wyroznać Pismo św., a jednak wyznają, iż wiadomości ich w téj mierze są bardzo szczupłe i niedostateczne. Odnosi się to mianowicie do spraw, które się dopiero spełnić mają. Cokolwiek o tem mówią i piszą, są to tylko ludzkie przypuszczenia, nie mające zupełnej pewności. Ztąd téż i zdania o Antychryście są różne. Podajemy tu kilka uwag w téj sprawie, wyraźnie oświadczając, iż czerpiemy tylko z prawowiernych pism katolickich, opatrzonych aprobatą władzy duchownej, szczególnież zaś z kazań Biskupa Franciszka Bruni, wydanych po włosku 1847 r. w Rzymie. Jak sobie można rozmaicie o Antychryście tłumaczyć, to wystarczy wam ta wiadomość, że Luter i jego zwolennicy zowią papieża Antychrystem. Widzicie, dokąd prowadzi fałsz i zaślepienie, ale jest to i pobudka zarazem, aby takie sprawy badać i dochodzić prawdy, ale zawsze w duchu i ze stanowiska katolickiego.

Podług wszelkiego prawdopodobieństwa zjawi się wtedy Antychryst, kiedy Żydzi przyjdą do największej potęgi i osiedlą w Palestynie. Także w tym czasie przyjdą na świat prorocy Enoch i Eljasz, których wprawdzie Antychryst zabije, atoli ożyją na nowo.

W ostatnich tedy czasach blisko przed skończeniem świata zjawi się nadzwyczajny człowiek, który

się odznaczy wielkimi cudami i znakami, a zarazem największą, jaką sobie możemy wystawić bezbożnością, niegodziwościami itd. Będzie to największa kara dla rodu ludzkiego za grzechy. Antychryst nie będzie djabłem, ale człowiekiem, zostającym atoli pod wpływem diabła. Sądziли niektórzy, a mianowicie za czasów Hieronima ś., że Antychryst będzie djabłem, lecz udowodniono później iż to zdanie jest mylne. Jego imię będzie tajemnicze i wyrażone krótko w liczbach, którym piętnować będą jego zwolenników. A zatem nie będzie się zwał Antychrystem, bo ta nazwa oznacza niejako jego zawód, zatrudnienie. Jeżeli mówimy np. oto idzie kupiec, rólник itd., to się odnosi do zatrudnienia, a nazwisko jest inne. Ten Antychryst będzie pochodził z rodu żydowskiego, na co się zgadza wielu doktorów kościelnych np. ś. Augustyn, a jak się zdaje z pokolenia Dan. Będzie on odznaczał się takimi znakomitemi przymiotami, iż Żydzi mniemać będą, że to jest ich prawdziwy mesjasz. Uzyska on Palestynę, gdzie nad Żydami, którzy się tu zbiegną z całego świata, rozciągnie swe panowanie. Potem zwróci swój oręż przeciw narodom, które wszystkie pod moc swoją zagarnie, jak o tem wyraźnie mówi Objawienie św. Jana w 13 roz. w 7 wierszu, wyżej przytoczonym. Po upokorzeniu królów i narodów będzie się chciał Antychryst wywyższyć nad samego Boga, jak to wyraźnie przepowiada Paweł ś. w przytoczonym wyżej ustępie z drugiego listu do Tessaloniczan. Wystawi zatem swój obraz, któremu każe boską cześć oddawać. Niestety! wielu chrześcian odstąpi od wiary w prawdziwego Boga i kłaniać się będzie wyobrażeniu Antychrysta. Sam nawet usiądzie na ołtarzu i każe się za Boga uznawać. I wtedy rozpoczną się te najokropniejsze prześladowania, jakie na Kościół ś. przyjdą, gdyż wyda ten wróg zacięty Boga rozkaz, aby każdy, kto weń nie wierzy, był zabity. Wszyscy

jego wyznawcy będą piętnowani. Prześladowanie wiernych będzie tak okropne, jakiego jeszcze nie było od początku świata, a gdyby dni tego prześladowania nie były skrócone, wszyscyby wyznawcy Chrystusa poginęli. Lecz na szczęście tylko trzy i pół roku władza Antychrysta trwać będzie. Ześle też Bóg na pomoc swym wiernym dwóch proroków Enocha i Eljasza, którzy przez cały czas prześladowania opowiadać będą słowo Boże, i nieść wszelką pomoc prześladowanym, nie nie zważając na Antychrysta, który na nich zwróci całą swą wściekłość, jednakże ani głodem, zdradą, usiłowaniami, aby pozbawić ich życia, nie przełamie ich stałości, dopiero w końcu zezwoli Bóg na ich męczeństwo. Zostaną tedy ci dwaj święci mężowie zabici, a ciała ich będą wystawione w mieście na szyderstwo. Oddadzą się zwolennicy Antychrysta szalonej radości, że już ostatnia zaporą ich bezbożności zginęła, aliści zjawi się na niebie ś. Michał z aniołami i pokona smoka piekielnego tj. diabła, a na ziemi ożyją ciała dwóch zabitych proroków i uniosą się do nieba. Antychryst będzie mimo to chciał ostatni cios zadać Kościołowi Chrystusowemu, ale wtedy zjawi się na białym koniu jeździec, zwany wiernym i sprawiedliwym, który uderzy na Antychrysta i jego rzeszę, a nie tylko że go pobije, ale pospół z fałszywym prorokiem wrzuci w jezioro gorejącej siarki, a drudzy mieczem pobici będą. Potem dopiero nastaną spokojne i szczęśliwe czasy.

Wprawdzie nie wiemy dokładnie czasu przyjsia Antychrysta, lecz to nie jest żadną tajemnicą, że jego poprzednicy już byli i są podobno na świecie. Że będzie miał poprzedników, to wyraźnie mówi ś. Ewangelia w tych słowach, że powstaną fałszywi Chrystusowie. Są to przeciwnicy Chrystusa i prześladowcy Kościoła ś. Przypatrzmy się tylko temu duchowi niewiary i bezbożności, jaki się w naszych

czasach objawia. Masoni, socjaliści i różni ludzie bezbożni występują przeciw Bogu, zaprzeczając Jego istnieniu, a oczywiście też przeciw Wierze ś. Katolickiej. To też każdej chwili bądźmy gotowi i wypełniamy ściśle słowa Jezusa Chrystusa, które wyrzekł do Apostołów: „*A przetoż czujcie, modląc się na każdy czas, abyście byli godni ujść tego wszystkiego, co przyjdzie ma, i stanąć przed Synem człowieczym.*“

Koniec świata, sąd ostateczny, tryumf boskiej sprawiedliwości i wesele wybranych.

W pierwszej części Nowej Sybilli na 28 str. podano kilka uwag o końcu świata, dla tego nie będziemy ich tu na nowo powtarzali. To pewną jest rzeczą, że nie zawsze ród ludzki na ziemi istnieć będzie, kiedyś nastąpi koniec. Pismo ś. powiada, że jak niegdyś Sodom i Gomora ogniem zniszczone były, tak też przy końcu świata ogień z nieba spadnie na ziemię i spali wszystko: ludzi, zwierzęta, domy, wsie, miasta, słowem wszystko co się na ziemi znajduje. Przepowiada to wyraźnie Piotr ś. w drugim liście temi słowy: „*A dzień Pański przyjdzie jako złodziej, w który niebiosy z wielkim szumem przeminą, a żywioły od gorąca rozpuszczą się, a ziemia i dzieła które na niej są, popalone będą.*“ Dla tego ten święty Apostół tak nas upomina w tym samym liście: „*Nie odwracać Pan obietnice swojej jako niektórzy mniemają, ale cierpliwie sobie poczynają dla was, nie chcąc aby którzy zginęli, ale żeby się wszyscy do pokuty nawrócili.*“ To zniszczenie ziemi ogniem będzie karą za wielkie zbrodnie ludzi. Że się to wszystko, co Pismo ś. przepowiada,

ziści, na to dowodem najlepszym słowa Chrystusa: „Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.“

Gdy już się dopełni zniszczenie ziemi i rodu ludzkiego, wtedy choć zapewne nie zaraz, nastanie sąd ostateczny. Będzie to straszny, jedyny, okropny dzień. Prorok Izajasz zowie go dniem srogim, Jeremiasz dniem zemsty, Joel dniem wielkim, Amos dniem ciemności, Sofoniasz dniem gniewu, a wszyscy jednomyślnie zowią go dniem Pańskim, jak go téż zowie owa poważna pieśń kościelna, zaczynająca się od słów: „Dzień on, dzień gniewu Pańskiego.“ W tym dniu nie szatan, ani ludzie, ale sam Bóg odwieczny działać będzie. Wtedy okaże Bóg potęgę swego majestatu i objawi swą sprawiedliwość, a zarazem i miłosierdzie. W tym dniu sprawiedliwy będzie uwieńczony zasłużoną nagrodą, grzesznik będzie ukarany, cnota wywyższoną, zbrodnia poniżoną. Gdy się już zbliżać będzie dzień sądu ostatecznego, wtedy anieli zatrąbią głosem wielkim, a ten głos słyszany będzie nietylko na ziemi, ale w niebie i w piekle. Na odgłos téj trąby powstaną z ziemi ciała wszystkich ludzi, a dusze z piekła i z nieba przyjdą i ożywią ciała. Nie mówimy „z czyśca“, gdyż sąd ostateczny może nastąpi dopiero po odpokutowaniu przez dusze kary w czyścu. O tym dniu mówi Job sprawiedliwy: „Wiem bowiem, iż odkupiciel mój żyje, a w dzień ostateczny powstanę z ziemi: i zaś obleczone będę w skórę moję i w ciele mojem oglądam Boga mego.“ Wspaniale

opisał tę chwilę prorok Ezechiel. Posłuchajmy tego groźnego proroctwa:

1. Stała się nademną ręka Pańska, i wyprowadził mnie w duchu Pańskim: i postawił mnie w pośród pola, które było pełne kości.

2. I obwiódł mnie po nich w około, a było ich bardzo wiele po polu, i bardzo suchych.

3. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, mniemasz, że żyć będą te kości? I rzekłem: Panie Boże, ty wiesz.

4. I rzekł do mnie: Prorokuj o tych kościach i rzeczesz im: Kości suche, słuchajcie słowa Pańskiego.

5. To mówi Pan Bóg tym kościom: Oto ja wpuszczę w was ducha i żyć będziecie.

6. I dam na was żyły i uczynię że porośnie na was mięso, a powlokę was skórą i dam wam ducha, a żyć będziecie a poznacie, żem ja Pan.

7. I prorokowałem, jako mi był rozkazał: i stał się szum, gdy ja prorokowałem, a oto poruszenie i przystąpiły kości do kości, każda do stawu swego.

8. I ujrzałem, a ono po nich żyły, i ciało wstąpiło: i rozciągnęła się na nich skóra po wierzchu, a ducha nie miały.

9. I rzekł do mnie: Prorokuj do ducha, prorokuj synu człowieczy, a rzeczesz do ducha: To mówi Pan Bóg: Od czterech wiatrów przyjdź duchu, a natchnij te pobite, a niech ożyją.

10. I prorokowałem jako mi był rozkazał: i przyszedł w nie duch, a ożyły: i stanęły na nogach swych, wojsko wielkie bardzo wielce.

Nie mogę przy tej sposobności przenieść na sobie, aby choć pokrótce nie wspomnieć o sławnym obrazie, przedstawiającym sąd ostateczny w Gdańsku. Obraz to taki kunsztowny i tak cudnie wystawione są na nim postacie, że ludzie dawniej nieraz z samego patrzenia na ten obraz waryowali. Uważasz, miły czytelniku, z patrzenia na obraz tylko sądu ostatecznego ludzie od rozumu odchodzą, a cóż to będzie, kiedy ten groźny dzień zawita?

Obraz ten składa się z trzech części. W środkowej widzisz u góry Boskiego Sędziego Jezusa

Chrystusa, przedstawionego w myśl słów Pisma ś. „I ujrzą syna człowieczego, przychodzącego w obłokach niebieskich z mocą wielką i majestatem.“ Twarz Chrystusa groźna, natchniona boską sprawiedliwością. Siedzi w obłokach na tęczy, nogi ma oparte o kulę ziemską. Za nim aniołowie trzymają narzędzia Męki Pańskiej. Obok Zbawiciela w obłokach widzisz wieniec poważnych postaci. Jest tam N. Marya Panna, ze złożonymi do modlitwy rękami, błagająca Syna o miłosierdzie dla grzesznych ludzi. Widzisz potem Józefa ś., Jana Chrzciciela i dwunastu apostołów. Czterech aniołów trąbi na cztery strony świata.

Spojrż na dół, a zobaczysz podziwienia godne widowisko. Oto umarli powstają z grobów. Jedni już zupełnie wyszli, inni jeszcze połowią ciała w ziemi, innym dopiero głowa wystaje. Są tam także wyobrażeni nasi pierwsi rodzice: Adam i Ewa. W pośrodku stoi ś. Michał Archaniół z wagą w ręku, na której waży ludzi podług ich uczynków. Sąd jeszcze nie zapadł, to też szatani się uwijają, wydzierają dusze, a choć niezasłużenie chcą je do piekła wciągnąć. Z jednej strony postępuje gromada sprawiedliwych w kierunku do nieba, a z drugiej gromada potępionych do piekła. Widać tam, choć są wszyscy nago przedstawieni, murzynów, kapłanów, podobno ma tam być nawet Moskal. To główna część obrazu. Potem z prawej strony masz przedstawione piekło. Czytelniku! za słabe moje pióro, abym ci opisał te okropne twarze potępieńców. Ten wzrok! ach

Boże, jak ci potępieni dziko patrzą! To wzrok, przeszywający całą wieczność. Oto stoi potępiony, a czarci każą mu skoczyć w buchające płomienie. On się wzdryga i patrzy tym strasznym wzrokiem, na opisanie którego mowa ludzka stósownych słów nie posiada. Po ostrzyżonych głowach poznajesz, że i kapłani ponoszą tam męki. U góry anioł. Czyżby miał zwiastować nadzieję? Aleć męki piekielne są wieczne.

Z lewój strony widza przedstawiona szczęśliwość wybranych. Piekło przedstawił mistrz w całej grozie, na wyobrażenie nieba sił mu zabrakło, dla tego wymalował tylko przedsiónek niebieski. Oto po złotych wschodach postępują szczęśliwi wybrańcy, na których powitanie gra niebieska kapela. Przy bramie wita ich Piotr ś., Klucznik niebieski, a aniołowie ubierają każdego w szatę szczęścia, w szatę wesela.

Obraz ten znajduje się w kościele Panny Maryi w Gdańsku. Jestto potężny kościół, jeden z największych na całej kuli ziemskiej. Dawniej był katolickim, dziś należy do protestantów. W Gdańsku i w okolicy jest rozpowszechnione między katolicką ludnością podanie, że kościół ten wróci znowu w posiadanie katolików. Ktokolwiek z was będzie w Gdańsku, niech nie omieszka przypatrzeć się temu sławnemu obrazowi.

Wprawdzie wszyscy ludzie, tak źli jak dobrzy, zmartwychwstaną, ale to zmartwychwstanie będzie niejednakowe. Sprawiedliwi, którzy na ziemi wypełnili wolę Bożą, będą posiadali piękne,

nieskazitelne ciała, opromienione chwałą, zaś ciała złych, bezbożnych będą brzydkie i szkaradne. Że tak się stanie, o tém mówi wyraźnie Paweł ś. w liście do Koryntyan: „Oto tajemnicę wam powiadam: wszyscy wprawdzie zmartwychwstaniemy, ale nie wszyscy odmienieni będziemy. Prędziuchno we mgnieniu oka na trąbę ostateczną, (albowiem zatrąbi trąba), a umarli powstaną nieskażonemi, a my będziemy przemienieni.“

Trąba wciąż jeszcze brzmieć będzie, wzywając wszystkich na dolinę sądu. Jestto dolina Józefata, położona niedaleko Jerozolimy. O tem głosi wyraźnie prorok Joel w tych słowach: „Zgromadzę wszystkie narody i sprowadzę je na dolinę Józefata i będę się tam z nimi sądził o lud mój.“ — „Niech powstaną a przyciągną narodo-
wie na dolinę Józefata, bo tam siedzieć będę, abym sądził wszystkie narody okoliczne.“ W krótkim czasie wszyscy tam staną. Wybrani będą spieszyli na wzór aniołów w przestrzeni powietrznej, złych ciągnąć będą duchy piekелne. Potem nastąpi odłączenie dobrych od złych, podług słów Chrystusa w Ewangelii ś.: „Tak będzie w dokonaniu świata: wynijdą aniołowie i wyłączą złe z pośrodku sprawiedliwych.“ — „A gdy przyjdzie Syn człowieczy w majestacie swoim, i wszyscy aniołowie z nim, tedy siedzie na stolicy majestatu swego. I będą zgromadzone przedeń wszystkie narody, i odłączy je jedne od drugich, jako pasterz odłącza owce od kozłów. I postawi owce po prawicy swojej, a kozły po lewicy.“

Będzie to okropna chwila. Mąż od żony, dzieci od rodziców, brat od brata, siostra od siostry, przyjaciel od przyjaciela — słowem najbliższe związki krwi i ducha rozerwane będą, jeżeli jedna strona należy do wybranych, a druga do potępionych.

Gdy już nastąpi rozdzielenie, zagrzmi niebo i ziemia się zatrzęsie, a krzyż, godło zbawienia, się ukaże. Sprawiedliwi się ucieszą, widząc wywyższony ten znak zbawienia, a źli z wściekłości płakać będą, że krzyż, którym za życia gardzili, teraz pełen jest chwały. Potem pojawi się Jezus Chrystus w mocy wielkiej i majestacie, otoczony milionami aniołów. Chrystus podczas sądu ostatecznego, to nie miłe dziecię, albo łagodny baranek, lub dobry pastérz, pod jakimi postaciami często go ludzie widzieli, lecz jestto sędzia sprawiedliwy, który za złe karać, a za dobre sprawy wynagradzać będzie.

Sąd się rozpocznie. Tu dopiero poznają ludzie potęgę, dobroć i wszystkie przymioty Boga, a teraz zrozumieją wyroki Opatrzności, których na ziemi często pojąć nie mogli. Objawi się boska wola i odwieczne prawo. Tu będą wyjawione powinności i obowiązki każdego stanu, prawo natury i prawo ludzkie będzie wyjaśnione. Objawi się przedewszystkiem boska dobroć połączona z głęboką mądrością, a zatem uwidocznione będą niezliczone dobrodziejstwa Boga dla ludzi, Jego miłość dla nas, posłanie Syna Bożego, opowiadanie Ewangelii ś., ustanowienie Sakramentów śs.,

powołanie narodów, nawrócenie grzeszników, łaski wewnętrzne i wszystko co się tyczy miłosierdzia, wszechmocy i mądrości Boga. Każdy człowiek pozna, iż ustawicznie był obsypany boskimi dobrodziejstwami, a jeżeli utracił na pewien czas łaskę, to była kara za grzechy. Wtedy każdy zrozumie, że przeciwności nieszczęścia, dolegliwości, pokusy, choroby, ubóstwo, prześladowania były szczególnymi dobrodziejstwami do osiągnięcia największej doskonałości, ale trzeba było umieć z nich korzystać.

Wyjawione też będzie w całej pełni życia Chrystusa, gdyż mało tylko o niem posiadamy wiadomości, a Jan ś. pisze wyraźnie, kończąc swą Ewangelią ś.: „A jest i innych wiele rzeczy, które czynił Jezus, które gdyby się z osobna pisały, tuszę, iż i sam świat nie mógłby ogarnąć ksiąg, któreby się pisać miały.“ Wtedy zawstydzą się żydzi, poganie i bezbożni, że nie uwierzyli w Chrystusa. I życie Świętych Pańskich mało jest znane, a zatem i ich ukryte cnoty będą wyjawione.

Następnie przyjdzie kolej na złych. Szatan, który zawsze do złego namawiał, teraz będzie największym oskarżycielem grzesznika. Anioł Stróż, pełen boleści, że trudy jego były daremne, także swój głos podniesie, a nawet stworzenia nierozumne świadczyć będą przeciw bezbożnym. Kamienie i drzewo oskarżać będą złych ludzi. Które kamienie? zapytasz może. Oto kamienie kościołów, które znieważyłeś w jakikolwiek sposób, ka-

mienie ulic i dróg, które były świadkami twych zgorszeń, kamienie i drzewo domów i mieszkań, w których dopuszczałeś się zbrodni i wszelakich okropności. Prorok Habakuk mówi wyraźnie: „Bo kamień z ściany wołać będzie: a drzewo, które między spojeniem budowania jest, odpowie.“ Zaś w księdze Joba czytamy: „Odkryją niebiosa nieprawości jego, a ziemia powstanie przeciw niemu“ (tj. grzesznikowi).

Potem zostaną wyjawione najtajniejsze grzechy każdego człowieka; a zatem wszystko złe popełnione z najdokładniejszymi szczegółami, i to złe, które nie zostało odwrócone, i dobre, którego się zaniedbało lub nie dopuściło u innych lub u siebie wykonać. Nietylko wszystkie zbrodnie i przewinienia będą wykazane, ale także i skutki grzechów okropne wystawione będą. Herezjarcha czyli odszczepieniec od wiary ujrzy, jak się jego sekta rozwijała, a mianowicie ujrzy wszystkie dusze, które z jego przyczyny zostały potępione. Niegodni kapłani, którzy zaniedbywali powierzone ich pasterstwu dusze i zgorszenie dawali, zobaczą: ile dusz z ich przyczyny zostało zatraconych. Tak samo bogaci, którzy dostatków na złe używali, królowie, urzędnicy, niesprawiedliwi sędziowie, krzewiciele niewiary i rozpusty za pomocą słów i pism zobaczą smutne następstwa swych złych czynów, i niedopełniania swych obowiązków.

Po wyjawieniu wszystkich cnót i grzechów u dobrych i złych ludzi, rzecze Chrystus do tych,

co będą po prawicy: „Pójdźcie błogosławieni Ojca mego, otrzymajcie królestwo wam zgotowane od założenia świata. Albowiem łaknąłem, a daliście mi jeść; pragnąłem, a napoiлиście mię; byłem gościem a przyjęliście mię; nagim, a przyodzialiście mię; chorym, a nawiedziliście mię; byłem w więzieniu, a przyszliście do mnie. Tedy mu odpowiedzą sprawiedliwi, mówiąc: Panie, kiedyżeśmy cię widzieli łaknącym, a nakarmiliśmy cię, pragnącym, a daliśmy pić? Kiedyśmy cię téż widzieli gościem, i przyjęliśmy cię? albo nagim i przyodzialiśmy cię? Albo kiedyśmy cię widzieli niemocnym, albo w ciemnicy i przyśliśmy do ciebie? A odpowiadając Król, rzecze im: Zaprawdę powiadam wam: coście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili.“

„Tedy rzecze i tym, którzy po lewicy będą: Idźcie odemnie przekłęci w ogień wieczny, który jest zgotowany djabłu i aniołom jego. Albowiem łaknął, a nie daliście mi jeść; pragnąłem, a nie daliście mi pić: byłem gościem, a nie przyjęliście mię; niemocnym i w ciemnicy, a nie nawiedziliście mnie. Tedy mu odpowiedzą i oni, mówiąc: Panie, kiedyżeśmy widzieli cię łaknącym, albo pragnącym, albo gościem, albo nagim, albo niemocnym, albo w ciemnicy, a nie służyliśmy tobie? Tedy im odpowie, mówiąc: Zaprawdę powiadam wam: coście nie uczynili jednemu z tych najmniejszych, aniście mnie uczynili. I pójdą ci na mękę wieczną, a sprawiedliwi do żywota wiecznego.“

Otóż tu daje Chrystus Pan najpiękniejszą naukę, że głównie dobrymi uczynkami, a mianowicie pełnieniem miłosierdzia zgładzimy grzechy, i zjednamy sobie królestwo niebieskie. Pamiętaj wszelki człowiecze, że niosąc pomoc bliżniemu, to tak samo jakbyś czynił dobrze Chrystusowi. Pismo ś. mówi: „Jałmużna od wszelkiego grzechu i od śmierci wybawia, a nie dopuści duszy iść do ciemności.“

Kościół ś. dzieli się, jak wiadomo, na wojujący, cierpiący i tryumfujący. W dzień sądu ostatecznego stanie się tylko jeden Kościół, tj. tryumfujący. Dopiero wtedy osiągnie kościół swój tryumf zupełny. Gdy już potępieni przepadną w przepaściach piekielnych, wtedy sprawiedliwi pójdą na gody wieczne, aby kosztować wesela świętego, jakiego oko ludzkie nie widziało, ucho nie słyszało. Otoczeni aniołami płynąć będą wybrani do mieszkań niebieskich. Będą tam niewinne dzieci, w białych jak śnieg szatach, dziewice z liliami w rękach, męczennicy z palmami, święci i święte Pańskie, patryarchowie, apostołowie, N. Marya Panna, królowa aniołów i w końcu sam Sędzia Jezus Chrystus, na tronie chwały. Toż to będzie uroczysta procesya, jakiej świat nie widział, a i ty czytelniku i czytelniczko, jeżeli szczerze pragniesz, możesz brać udział w tym świętym pochodzie.

Śpiewając psalmy na cześć dobrego Boga stanie ów órszak wspaniały u bram niebieskich, gdzie Bóg Ojciec na stolicy majestatu czekać

będzie na przyjście świętego zgromadzenia. I oddadzą wszyscy pokłon Najwyższemu. Wtedy Syn Boży dopełni swego świętego posłannictwa, oddając w ręce Ojca cały Kościół, który doprowadził swemi zasługami do téj doskonałości. To przepowiada wyraźnie Paweł ś. temi słowy: „Potem koniec: gdy poda (Chrystus) królestwo Bogu i Ojcu.“ Królestwo oznacza tu oczywiście Kościół ś.

Bóg Ojciec przyjmie ofiarę Syna i hołdy świętych i sam im się odda, i udzieli im swęj wielkości, swego majestatu, swęj chwały, „*aby*“, *jak mówi Paweł ś.* „*Bóg był wszystko we wszystkich.*“ Może kto rzecze, czy to podobno? A przecież widzimy, że światło przenika powietrze i udziela mu swego gorąca, tak i Bóg przeniknie swemi przymiotami wybrańców niebieskich, aby ich szczęście było doskonałe. Od téj chwili rozpocznie się dla sprawiedliwych Królestwo Boże, o które co dzień w Modlitwie Pańskiej prosimy. I ziści się co prorokował Paweł ś.: „Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało i w serce człowiecze nie wstąpiło, co nagotował Bog tym, którzy go miłują.“

Teraz rozważ sobie, miły czytelniku i czytelniczko, co są za jedni ci wybrani, gdzie żyli i jaki ich początek? Na to mógłbyś odpowiedzieć słowy, które mówi w księdze Objawienia jeden ze starszych do Jana ś.: „Ci są, którzy przyszli z ucisku wielkiego i omyli szaty swoje i wybielili je we krwi barankowėj.“ A zatem są to tacy,

jak ty, ludzie, którzy także na ziemi żyli, a może nawet większe od ciebie ponosili cierpienia i prześladowania, ale ponieważ mężnie walczyli, zakon Boży wiernie wypełniali, kochali bliźnich, podszeptów złego ducha nie słuchali, przeto osiągnęli szczęście wieczne. Nie narzekaj tedy na przeciwności, klęski i uciski, bo to są środki, za pomocą których możesz stać się uczestnikiem wiecznego wesela. Chcesz-li tedy osiągnąć koronę wiecznej chwały, naśladowuj tysiące twych braci i siostr, walcz mężnie, jak oni, a i tobie przypadnie udział w wiekuistej chwale.

Powyższe uwagi o sądzie ostatecznym zebrane są z różnych ksiąg, a mianowicie z Pisma ś., nie dla ciekawości, ale dla zbudowania, dla poprawy mych bliźnich. Kończę je pięknym ustępem z rozmyślań o prawdach wiecznych ks. Jełowickiego, jak następuje: „Uważ, człowieku, że w on dzień straszliwy, Jezus Chrystus przyjdzie z majestatem wielkim sądzić żywych i umarłych, a obróciwszy się do potępionych, rzecze im: Niewdzięcznicy, skończył się już czas nieprawości waszych, przyszła już godzina moja, godzina prawdy i sprawiedliwości, godzina gniewu i pomsty. Grzesznicy uporni i zatwardziali, szukaliście przekleństwa, oto przyszło na was. Bądźcie przeklęci na wieki. Precz odemnie. Pozbawieni wszelkiego dobra, obciążeni wszelką boleścią i męką, idźcie odemnie w ogień wieczny.

Potem Jezus obróciwszy się do wybranych swoich, rzecze im: Pójdźcie o dzieci me błogo-

ślawione, pójdźcie nie już dźwigać krzyż ze mną, lecz dzielić ze mną koronę zwycięstwa; pójdźcie dziedzice skarbów moich i towarzysze méj chwały, pójdźcie wyśpiewywać na wieki miłosierdzie moje; pójdźcie z wygnania do ojczyzny, z nędzy do rozkoszy, z płaczu do wesela, z doczesnego upracowania do wiecznego już spoczynku: „*Pójdźcie błogosławieni Ojca mego, otrzymajcie królestwo wam zgotowane od założenia świata.*“ (Mat. 35 roz. 34 w.). „O Jezuu mój, Jezuu, śmiem i ja spodziewać się, że będę w liczbie tych błogosławionych. Kocham Cię i pragnę kochać Cię nad wszystko. Pobłogosław mi więc, o Jezuu! I Ty, o Maryo, pobłogosław mię.“

Proroctwa X. Piotra Skargi.

X. Piotr Skarga jestto wielki a świątobliwy mąż w Polskim Narodzie. Największy to polski kaznodzieja, a zarazem prorok natchniony, który jaśnie i dobitnie, a nie obrazowo i dwuznacznie przepowiadał upadek Polski. Żył Piotr Skarga za czasów Zygmunta III., króla Polskiego, około 1600 r. Kochał on nad życie Polskę, ziemską swoją Ojczyznę, a że ją miłował wielce, przeto upominał swych ziomków do pokuty, aby ześli z drogi nieprawej i nawrócili się do Pana, gdyż inaczej srogie klęski spadną na polską ziemię.

Najważniejsze proroctwa X. Skargi są zawarte w jego kazaniu, wzywającém Polaków do pokuty. Tam zaraz na początku, przytaczając słowa proroka Izajasza, iż lud trawą a chwałą kwiatem, na którą przyszła kosa, tak się odzywa: „Ta kosa idzie na cię, grzeszna Polsko, strzeż się, zakwitnęłaś w szczę-

ście, ale i w grzechy; oto kosa, znaj się być trawą, nie kamieniem; poleże trawa, a kwiat chwały twojej świeckiej uschnie.“

W tém to kazaniu X. Skarga przywodzi na pamięć Polakom grzechy. któremi Boga ciężko obrazili. Jako pierwszy grzech wielki przywodzi, że rozliczne nauki heretyckie rozszerzyły się w Polsce, przez co zelżony i zbluźniony jest w tém Królestwie Pan Bóg nasz, w Trójcy jedyny. Wtóry grzech, że Polacy władzy królewskiej nie szanowali, a trzeci, że możni i bogaci lub biedny uciskają. Wołał i upominał Skarga, aby szlachta ludu nie uciskała, przytaczając słowa Izajasza: „Biada wam, którzy prawa stawicie niesprawiedliwe i piszecie nieprawość, abyście ucisnęli ubogie i mocą psowali sprawy uniżonych ludu mego.“ Przypominając te grzechy, tak się odzywa X. Skarga, okropne proroctwo zwiastując: „Lecz sprawiedliwy Bóg nie zaśni. Przeklęctwo puści na to królestwo, w którém pożarte od nieprzyjaciół będzie (czego uchowaj Pan Bóg), jeśli prawa pokuta nie nastąpi.“ Prawa pokuta nie nastąpiła, i oto puścił Bóg przeklęctwo na nieszczęśliwą polską ziemię, i oto my potomkowie tych, do których X. Skarga przemawiał, kosztujemy owoców tego przeklęctwa, a owoce te gorzkie i krwawe. Spełniły się, spełniły się proroctwa polskiego proroka, ale Ty Panie natchnij serca nasze do pokuty, abyśmy żałowali za nasze i ojców naszych grzechy i ulżyj nam kary srogięj, gdyż słabe nasze barki nie mogą unieść brzemienia ciężkich klęsk, jakie nas dotykają.

Oto inne przepowiednie X. Skargi: „Nastąpi postronny nieprzyjaciół, jąwszy się za waszą niezgodę i mówić będzie: Rozdzieliło się serce ich, teraz pogina.“

„I ta niezgoda przywiedzie na was niewolę, w któręj wolności wasze utoną i w śmiech się obróca i będzie ten jako mówi prorok, sługa równo z panem, niewolnica równo z panią swoją, i kapłan z ludem

i bogaty z ubogim i ten co kupił mienie równy z tym, co sprzedał. Bo wszyscy z domy i zdrowiem swoim w nieprzyjacielskiej ręce stękać będą, poddani tym, którzy ich nienawidzą.“

„Ziemie i księstwa wielkie, które się z koroną zjednoczyły i w jedno ciało zrosły, odpadną i rozerwać się dla waszój niezgody muszą, przy których teraz potężna być może ręka i moc wasza, nieprzyjaciółom straszliwa. Odbieżą was jako chałupkę przy jabłkach, którą lada wiatr rozwieje. I będziecie, jako wdowa osierociła, wy coście drugie narody rządzili. I będziecie ku pośmiechu i urąganiu nieprzyjaciółom swoim.“

„Język swój, w którym samym to Królestwo między wielkimi onemi słowiańskimi wolne zostało, i naród swój pogubicie, i ostatki tego narodu tak starego i po świecie szeroko rozkwitnionego, potracicie, i w obcy się naród, który was nienawidzi, obrócicie, jako się innym przydało.“

„Będziecie nietylko bez pana krwi swojej i bez wybierania jego, ale téż bez ojczyzny i królestwa swego, wygnańcy wszędzie nędzni, wzgardzeni ubodzy, włóczegowie, które popychać nogami, tam gdzie was pierwój ważono, będą. Gdzie się na taką drugą ojczyznę zdobędziecie, w której byście taką sławę, takie dostatki, pieniądze, skarby, zdolności i rozkosze mieć mogli? Urodzi-li się wam i synom waszym taka druga matka? Jako tę straciecie, już o drugiej nie myśleć.“

„Będziecie nieprzyjaciółom waszym służyli, jako Pismo ś. przegraża w głodzie, w pragnieniu, w obnażeniu i w wszystkim niedostatku. I włożę jarzmo żelazne na szyje wasze, przeto iżście nie służyli Panu Bogu swemu, gdyście mieli dostatek wszystkiego, i dla dostatku ze wszeteczeństwa waszego, gardziliście kapłanem i królem i innem przełożeniem, wolnością się Beliańską pokrywając, a jarzma wdzięcznego Chrystusowego i posłuszeństwa nosić nie chcąc.“

„Nie tak rychło i nie tak żałośnie wojną i najazdem postronnych nieprzyjaciół zginać możecie, jako waszą niezgodą. Jabłko, gdy z wierzchu psować się pocznie, wykroić się zgniłość może, iż potrwa, ale gdy wewnątrz gnić i psować się pocznie, wszystko zaraz porzucić musisz i o ziemię uderzyć.“

„Cóż mam z tobą czynić, nieszczęśliwe Królestwo? kto głowie mojej doda wody i źródła łez oczom moim, abym oplakał pobicie ojczyzny i narodu mego! Gdybym był Izaaszem, chodziłbym boso i na poły nagi, wołając na was: rozkoszniki i rozkosznice, przestępniki i przestępnice zakonu Bożego. Tak was złupią i tak łyskać łystami będziecie, gdy nieprzyjacioły na głowy wasze przywiedzie Pan Bóg i w taką was sromotę poda.“

„Gdybym był Jeremiaszem wziąłbym pęta na nogi, i okowy i łańcuch na szyję, i wołałbym na was grzeszne, jako on wołał: Tak spętają pany i popędzą jako owce w cudze strony. I ukazałbym zbutwiałą i zgnojona suknię, którą trząsnąwszy, skoroby się w perzynę rozleciała, mówiłbym do was: Tak się popsuje i w niwecz obróci, i w dym a w perzynę pójdzie chwała wasza, i wszystkie dostatki i majątności wasze. I wzięwszy garnek gliniany, a zwoławszy was wszystkich, uderzyłbym go mocno o ścianę w oczach waszych, mówiąc: Tak was pogruchocę, mówi Pan Bóg, jako ten garnek, którego skorupki spoić się i naprawić nie mogą.“

„O jakoś owdowiało ludne i pełne Królestwo! Płacząc, w nocy płaczesz i łzy twoje na jagodach twoich. Nie masz, ktoby cię ucieszył z onych miłych przyjaciół twoich; wszyscy tobą pogardzili, i stali się nieprzyjaciółmi twymi. Wojewody twoje pędzą w niewolę jako barany słabe, które i paszy nie najdują. Lud wszystek stęka, chleba szukając. Ołtarzami swemi pogardził Pan Bóg i kościoły podał w ręce nieprzyjacielskie. Dziedzictwa wasze wpadły

w ręce cudzoziemców i domy wasze do obcych. Słudzy nasi panują nad nami, nie masz, ktoby wy-
bawił nas z ręki ich. Stoją nad szyją naszą i spraco-
wanym odpocząć nie dają. Niewiasty nasze i pa-
nienki posromocili, pany nasze na szubienicy powie-
sili. Ustało wesele serc naszych, obróciło się w
płacz śpiewanie nasze. Spadła korona z głowy na-
szej, biada nam, żeśmy pogrześli. Przyszedł koniec
nasz, spełniły się dni nasze. I rzekł Pan Bóg do
proroka swego: Wyrzuć je, patrzeć na nie nie chcę,
niech idą. I spytaliśmy: Gdzież pójdziem? Powie-
dziano: Kto na śmierć, ten na śmierć; kto na miecz,
ten na miecz; kto w niewolę. . . .“

„Gdybym był Ezechielem, ogoliwszy głowę i
brodę, włosy bym na trzy części rozdzielił. I spa-
liłbym jedną część, a drugąbym posiekał, a trzecią-
bym na wiatr puścił, i wołałbym na was: Jedni po-
giniecie głodem, drudzy mieczem, a trzeci się po
świecie rozproszycie. . . .“

„Bójcie się wždy tych pogrózek. Jać objawie-
nia osobliwego od Pana Boga, o was i o zgubie
waszej nie mam, ale poselstwo do was mam od Pana
Boga, i mam to poruczenie, abym wam złości wasze
ukazował i pomstę na nie, jeżeli ich nie oddalicie,
opowiadał. Wszystkie królestwa, które upadały,
takie posłańce miały, którzy im wymiatali na oczy
grzechy ich i upadek oznajmili.“

Następnie wyklada X. Skarga, iż pogróżki Bo-
skie są rozmaitego rodzaju: jedne, które się odmie-
nić mogą, gdy ludzie pokutują, a wypraszają się
gniewu Boskiego; drugie, które się nie iszczą rychło,
ale aż na potomstwie i synach grzesznych, ojców
złych naśladowających; trzecie, które żadnej odmiany
mieć nie mogą po odrzuceniu łask i są już niewzru-
szonym wyrokiem.

Objasniwszy to przykładami z Pisma ś. i z dzie-
jów świeckich, tak dalej mówi:

„Z jakimi pogrozkami posłał mię do was Pan Bóg, przezacni panowie moi? Jeżeli mię spytacie: Z pierwszemi, czy z wtóremi, czy z trzeciemi? Ja odpowiem: Nie wiem. To tylko jedno wiem, iż jedna z tych trzech was nie minie. A ja wam najmilszym, sługa najniższy wasz, bratom moim i ludowi memu i ojczyźnie miłej mojej, pierwszej życzę, aby wam Pan Bóg tak groził, jakoby wam dał pomoc do powstania i pokuty, na odmianę dekretów i pogroźek swoich. abyśmy nie ginęli, ale się przestraszywszy, do ublagania gniewu Pańskiego, wszystko serce i myśl obrócili.“

Kończąc tak przerażające wróżby słowami proroków o miłosierdziu Boga, mówi z Ozeaszem: „Ożywi nas i po dwóch dniach, i trzeciego dnia wzbudzi nas.“ Jestto jedyna pociecha, jaką dał swoim słuchaczom.

Prorocze podanie polskie o trzech braciach Lechu, Czechu i Rusie.

Kto choć cokolwiek zna dzieje Polski, ten wie coś o Lechu i jego braciach. I lud polski w okolicach Gniezna powtarza to podanie, ale nie z książek, lecz z ustnych opowiadań jak synowi ojciec, temu dziad, pradziad itd. opowiadali. Otóż lud tak opowiada. A żyło tam za dawnych czasów w Gnieźnie trzech braci, którzy zjedli w pewnym miejscu za Gnieznem obiad i rozjechali się w różne świata strony, żegnając się z sobą. Na pamiątkę tego pożegnania założono miasto, które nazwano Pobiedziskami, niby że to *po obiedzie* było, kiedy się z sobą rozstawali. Po wielu latach spotkali się znowu ci trzej bracia i poznali się o kilka mil od Gniezna, na pamiątkę czego nazwali miasto, które od *poznania* się wzajemnego Poznaniem nazwali. Przypominany, że w pobliżu Gniezna są wsie: Braciszewo, Rzegnowo (za-

pewne dawniej Żegnowo), Czechowo i Czechy, które może mają związek z podaniem o trzech braciach.

Z wielu względów podanie to o Lechu, Czechu i Rusie jest proroczem. Ci trzej bracia są to praojcowie trzech głównych szczepów tj. Polaków, Czechów i Rusinów, a jeżeli oni po latach długiego niewidzenia poznali się znowu, to mimowoli budzi się pytanie: kiedyż i ich wnukowie się poznają, łączą się, aby iść ręką w rękę i pracować dla swego dobra? W podaniu tém drzemie, acz ukryta myśl Wszechsłowiańszczyzny, tj. połączenia Słowian, a szczególnie trzech głównych słowiańskich rodów. Jestto pamiątka z dawnych czasów, niejako święty zadatek zamrłego pokolenia dla wnuków, by się kiedyś w imię tego starosłowiańskiego podania poznali i przypomnieli sobie, że jak nasi ojcowie byli braćmi, tak i my Polacy, Czesi i Rusini mamy zawrzeć braterstwo, mamy się uważać za dzieci jednej Matki Sławy. Ach! kiedyż to nastąpi, że biedni uciemiężeni Słowianie, zostający we własnym domu, jakoby w domu niewoli, poznają się wzajemnie i podadzą sobie prawicę na znak zgody i jedności? Czas zaiste, abyśmy daleko odrzucili od siebie karygodną obojętność i lekceważenie Braci naszych Słowian, porzućmy niezgodę i swary w myśl czeskiego piewcy Kolara:

„*Nechte swar, co už hrob vlasti wyril*“ tj. zaniechajcie swarów (niezgody) co już grób ojczyźnie wyrły (zgotowały).

Myśl połączenia się w jedną całość Polaków, Czechów i Rusinów nie jest przecież niepodobną, boć liczne już nas z tymi ludami związki łączyły, a Rusini kilka set lat do Polski należeli. Razem trzy te narody liczą 40 milionów mieszkańców. Nie ma w świecie potęgi, coby 40 milionów ludzi zgodnych i posłusznych jednej woli ujarzmić mogła. Jeżeli Rusini i Czesi nie będą po naszej stronie, to prawie nie podobno, aby Polska się na wolność wybiła, bo jakżeż

się oprze 10 milionów Polaków Niemcom i Moskałom, którzy razem liczą 70 milionów ludności, a zresztą Czesi i Rusini jeżeli nie będą z nami, będą przeciw nam. Do połączenia tedy z temi dwoma bratnimi narodami słowiańskimi każdy, szczerze Ojczyznę kochający Polak dążyć powinien, a nietylko dążyć, ale i pracować, aby to połączenie osiągnąć, a przez to przyspieszyć odrodzenie Polski.

Głos Chrystusa:

Szukaj mię w Polsce.

Roku 1620 okazała się twarz Zbawiciela na krzyżu w klasztorze Mogile pod Krakowem w tak groźnej postawie, że nikt z klęczących na nią spojrzeć nie mógł. Ten to był rok nieszczęśliwej owej przegranej Polaków z Turkami na Wołoszczyźnie pod Cecorą. W tej bitwie Stanisław Żółkiewski zabity, Koniecpolski i Korecki wzięci w niewolę. Był też w tej nieszczęśliwej bitwie i *Stefan Skarbek de Żółtowo Vice Capitaneus Rabstinensis*. Ten będąc otoczony od pohańców i widząc niechybną swoją zgubę, wzywał niebieskiej pomocy. Proźba jego nie była daremną, gdyż ukazał mu się w obłokach Zbawiciel na krzyżu, mówiąc: „Szukaj mię w Polsce.“

Po tém przemówieniu ów Stefan wydostaje się prawie cudownym sposobem z pośród pohańców, lecz na miejsce puste i bagniste, gdzie go znowu napada straszna burza: pioruny biją, deszcz leje, wiatr drzewa wywraca. Stefan biedny znajduje się znów w przykrém położeniu, robi tedy staropolską ucieczkę; do kogo? — do Boga; wtém pokazuje mu się znowu tenże sam Zbawiciel na krzyżu i promieniami krzyża św. oświecającemi Stefana wyprowadza na suche i bezpieczne miejsce, zkąd potem dostaje się do dóbr swoich, jak gdyby cudownym sposobem przeniesiony, sam to nieraz wyznał.

Stefan dostawszy się do domu, pomny na owe słowa wyrzeczone przez Zbawiciela swego na Krzyżu w obłokach: „Szukaj Mnie w Polsce!“ jeździł po różnych częściach Polski — wizytując prawie wszystkie kościoły i klasztory . . . nie mógł zobaczyć podobnego Krzyża . . . Przybywa nareszcie do Mogiły, wchodzi do kościoła klasztornego, a potem do kaplicy, spogląda na Krzyż — o jakąż radość! poznaje Zbawiciela i Krzyż ów, jaki mu się okazał w niebezpieczeństwie życia i udzielił tyle mu łaski.

Postanawia tu Stefan Krzyża św. nie odstępować, buduje mieszkanie wspaniałe przy klastorze dla siebie, łoży na reparacyą kaplicy, o czem do dziś dnia świadczą kraty z jego cyframi i herbem, zapisuje także kapitały, od których procenta miały służyć na światło do lampy i utrzymanie kaplicy w porządku. Żył potem przy klastorze w domu własnym, tamże po życiu przykładnem umarł i pochowany został w klastorze Mogilskim.

Odezwa do Rodaków.

Pospiesz za mną kto cierpisz — tu doznałem cudu,
Z tego boku zdroj łask płynie — płynie on dla ludu,
Który przychodzi w całej pokorze,
Uznać Twą dobroć o Wielki Boże.
Kto Krzyż swój tutaj złoży w ofierze,
Ten brzemie łask Twych w zamian odbierze.

Ta odezwa znajduje się na tabliczce wyryta i zawieszona za szkłem w kaplicy cudownego Pana Jezusa w Mogile, jako dowód wielkich i potężnych ciągle doznawanych od Chrystusa.

Trzeba wiedzieć, że ów wizerunek Chrystusa na krzyżu w Mogile od dawna jest jako cudowny czczony.

Tu udawał się często X. Piotr Skarga, którego kilka prorocत्व przytaczamy w niniejszej książeczce, aby odprawiać mszą ś. przed cudownym krucyfiksem. Słyszano nawet razu pewnego głos bardzo przyjemny, idący od krzyża do X. Piotra, lecz słów nie zrozumiano. Tu w Mogile także Jan Sobieski czerpał ducha pociechy, czego najlepszym dowodem, że dotąd znajdują się tam dwa jego wizerunki.

Znaczenie słów: „*Szukaj mię w Polsce*“ jest trudne do wytłumaczenia, ale to jest pewnem, że odnosi się do naszej przyszłości. Chrystus dziś jest znieważany w wielu krajach, Naród Polski ma Jego cześć przywrócić, ma walczyć w obronie Jego świętej nauki — słowem przyczynić się do utwierdzenia Królestwa Bożego na ziemi. Aczkolwiek i w ziemiach polskich rozpościera się niewiara, jednakże pod wielu względami twierdzić można, że u nas stosunkowo większa panuje religijność niż w obcych krajach, o czym pisze do wydawcy Nowej Sybilli X. Lubicz, przebywający na wygnaniu w Antwerpii. Oto jego słowa: „Przyznają wszyscy, że pomiędzy ludami Europy jest lud polski wyjątkowo mocny w wierze, niezachwiany we wszystkich cierpieniach i najwięcej opiewający wielkość Boga w swoich poezjach, kantyczkami zwanych, jakich w innych krajach nie znajdziesz. Gdy się w Belgii pytałem o podobne pieśni, dziwili się bardzo, gdyż tylko kilka hymnów mają i to tylko księża, a u cywilnych o coś podobnego ani się nie pytaj, bo ich tylko bawią śpiewy narodowe i lubieżne. Jestto znak łaski Bożej, że Polacy jeszcze dotąd mimo ucisk niesłychany tak są mocni w Wierze.“

Prorocze zdanie X. Kardynała Ledóchowskiego.

Po uwolnieniu z więzienia w Ostrowie udał się X. Kardynał Ledóchowski do Krakowa, gdzie 18 Lutego przyjmował duchowieństwo swych archidiecezyi. Wtedy to przemówił następujące słowa: „Nie mogę się oprzeć przeczuciu, że skarby zebrane przez wytrwałość i cierpienia, znoszone przez moje duchowieństwo, zaważą na szali sprawiedliwości Bożej i skrócą termin ciężkiej doli naszej.“

Czyżby te słowa na próżno wypowiedziane być miały? O nie! X. Kardynał, głęboko wzruszony nad stałością w wierze duchowieństwa i wiernych uzyskał tę łaskę, iż choć na chwilę ujrział otwartą przed sobą księgę przyszłości. Wszakżeż dopiero dwa lata od tego czasu minęły, a jeżeli pozory nie mylą, walka kulturalna w państwie pruskiem ma się ku schyłkowi.

Przepowiednia o wypędzeniu Turków z Europy.

W krajach tureckich powszechną jest wiara, że Turcy tylko do czasu pozostaną w Europie i że kiedyś wrócą do Azji. Nawet sami Turcy są o tem mocno przekonani i dla tego wielu z nich każe się chować z drugiej strony Carogrodu, gdzie już jest Azja. Krąży też w stolicy Turcyi legenda, że gdy Turcy wpadli do kościoła ś. Zofii, kapłan odprawiał właśnie mszę ś. przy ołtarzu. Na krzyk przytomnych i hałas wywołany najściem niewiernych, kapłan przerwał mszę i zabrawszy poświęcone naczynia, odszedł krokiem powolnym i uroczystym do jednej z naw otaczających świątynię. Żołdactwo rzuciło się za nim w tropy, lecz w ich oczach rozwarła się ściana muru, pochłonęła kapłana i zasłoniła się natychmiast. Lud chrześcijański wierzy, że kapłan ów żyje i śpiewa w murach przerwane psalmy i że gdy przyjdzie czas ustąpienia Turków, mury znowu się otworzą i kapłan przy odbudowanym ołtarzu dokończy mszy ś. Niema najmniejszej wątpliwości, że Turcy z Europy wyrzuceni będą, nie uratuje ich od tego ani Moskwa, która chwilowo wzięła Turcyą w opiekę.

Ważna przepowiednia czeskiego poety Wincentego Furcha o przyszłości Polski i Słowiańszczyzny.

*„Až se bude Polak
Jako Slovan cytit,*

*Hwieszda utiechy mu
Jak nam bude switit.*

*Ruznym tiela udum
Blaho nezaswitne:
Duch nas musi spoit,
Pak nam balsam zkwitne.*

To znaczy na polskie: Kiedy Polak pozna, że jest Słowianinem, gwiazda uciechy jemu i nam będzie świeciła. Różnym ciałą członkom szczęście nie wprzód zaświeci, aż duchowo się nie połączymy, wtedy nam balsam zakwitnie.

Znaczenie tego proroctwa już dotknięte w podaniu Lech, Czech i Rus. Polacy sami, licząc niewiele więcej nad 10 milionów ludności, mają przeciw sobie całe Niemcy, Austryą i Rosyą, a zatem przeszło 100 milionów ludzi, a przytem nader nieszczęśliwe geograficzne położenie. Co znaczy obca pomoc, a mianowicie Francyi i Anglii, tośmy się już przekonali. Jeżeli atoli Polacy wystąpią jako Słowianie, to pozyskają sobie serca Rusinów, Czechów i innych Słowian, chociaż głównie kładziemy tylko przycisk na Rusinów i Czechów, a wtedy zdołamy się oprzeć największej potędze. Może kto powie, że i to obca pomoc? Jakto obca, przecież to nasi Bracia Słowianie, potomkowie Czecha i Rusa, zresztą nie morzami od nas oddzieleni, ale stykający się z nami geograficznie i mający tych samych, co my, nieprzyjaciół. My Polacy broniąc Czechów i Rusinów, bronimy i siebie, oni zaś stojąc w naszej obronie, pracują najdzielniej dla swego dobra. Tę myśl rozwijał znakomity pisarz czeski Hawliczek, który twierdził, że Polacy we własnym interesie powinni dążyć do tego, aby utworzyć samodzielne państwo rusińskie. Oby ta chwila nastąpiła, abyśmy Słowian za braci, a nie za obcych uważali, bo wtedy pękną okowy naszeli.



Księgarnia Ludowa

J. CHOCISZEWSKIEGO W POZNANIU,

ul. Wodna Nr. 15

poleca następujące nakłady i dzieła nabyte
w większej ilości.

I. Książki do nabożeństwa i treści religijnej.

Altarzyk Polski Katolickiego Nabożeństwa, zawierający najużywawsze modlitwy, pieśni i rozmyślania. 523 str. Książka ta zawiera około 240 modlitw, 11 litanii i 55 pieśni, a oprócz tego trojaki sposób słuchania Mszy ś. Nieszpory po łacinie i po polsku, Godzinki o Matce Boskiej i dwa Różańce, rozmyślania na każdy dzień w tygodniu i t. d. Cena 15 sgr., na welinowym papierze 20 sgr. Oprawa w płótno 20 sgr., w czarna skórę ze złotym brzegiem po 1 tal. 10 sgr., w aksamit 2, 3 i 4 tal., szagrynowe oprawy po 2, 3, 4 i 5 tal.

Książeczka do Nabożeństwa dla młodzieży 320 str. i 60 obrazków. Zawiera 110 modlitw, 20 Żywotów Świętych i 40 pieśni. Cena 5 sgr., oprawy są po 7, 9, 12½ i 20 sgr. Za 2 tal. 12 oprawnych egz.

Mały Wybór Nabożeństwa dla dzieci, które jeszcze nie były u Spowiedzi ś. 64 str. i 7 obrazków. Cena z oprawą 2½ sgr.

Gospodarstwo Duchowne. Modlitwy zebrane staraniem X. Piotra Skargi. Cena niższa zam. 15 sgr., tylko 5 sgr.

Żywoty śś. Patronów Narodu Polskiego 208 str. i 25 rycin. Cena 10 sgr., z oprawą 12½ sgr.

Psalterz Dawidowy J. Kochanowskiego. Wydał na nowo J. Chociszewski. Cena 7½ sgr., opr. 10 sgr.

Hymn do Boga. Proroce pienie o przyszłości Polski X. Woronicza 1½ sgr.

Ozdoba Kościoła Katolickiego czyli ceremonie, których Kościół ś. w wszelkich okolicznościach zwykł używać. Pismem ś. i powagą Ojców świętych utwierdzone, gruntownym wykładem objaśnione. Do druku podane przez X. Protazego Neweranego Reformata, 230 str. 15 sgr., z oprawą 17½ sgr.

Skarb Łask czyli zbiór odpustów i modlitw przez Stolicę Apostolską nadanych. 132 str. Cena niż. 3 sgr. z opr. 5 sgr.

Zegarek Czyścowy, codzienne godzinki za dusze w czyśćcu cierpiące. Na dostąpienie w ostatnim życia zgonie świętego w Bogu dokonania, 5 sgr., z opr. 6 sgr.

Wybór Pieśni nucący tajemnice Chrystusa Pana, Naj. Matki Jego i niektórych Śtych 5 sgr. z opr. 6½ sgr.

Pius IX i Leon XIII. Krótkie wspomnienie o niedawno zgasłym Ojcu św. i o nowoobranym 1½ sgr.

Życiorys X. Kardynała Ledóchowskiego 4 sgr.

Dziesięć Żywotów Świętych Służebnic, jako wzór i przykład dla dziewcząt służących. Poznań 1877. Cena 3 sgr., z opr. 5 sgr.

II. Książki treści pouczającej.

Dzieje Narodu Polskiego dla Ludu Polskiego i Młodzieży skreślił J. Chociszewski. Wydanie III. ozdobione **73 obrazkami** z dodaniem krótkiej chronologii polskiej, najważniejszych wiadomości z piśmiennictwa polskiego i jeografii Polski. 224 str. 8 sgr., z opr. 11 sgr. Jestto jedna z najtańszych polskich książek. W przeciągu lat 6 rozeszło się 20,000 egz. tego dziełka.

Piśmiennictwo Polskie w życiorysach naszych znakomitszych pisarzy i w wyjątkach z ich pism przedstawione. Dla Ludu Polskiego i Młodzieży ułożył i obrazkami opatrzył Józef Chociszewski 256 str. 10 sgr., z opr. 12½ sgr.

Polska Sybilla czyli Zbiór Objawień, Proroctw i Przepowiedni Zebrał J. Chociszewski 280 str. 25 sgr.

Nowa Sybilla krótka i treściwa wyciąg z Pol. Sybilli. Część I 3 sr.

Listownik. Książka podręczna, zawierająca naukę pisania listów i wzory najużywanych listów zachodzących w życiu. 224 str. Cena z opr. 25 sgr.

Mały Listownik dla dzieci z powinszowaniami, 5 sgr.

Przewodnik do pisania listów miłosnych, oraz tyczących się ożenienia i zamążpójścia. 5 sgr.

Mała Historia Polska dla dzieci z obrazkami. 100 str. 3 sgr. z opr. 4 sgr.

Kucharka Polska miejska i wiejska, zawierająca parę set przepisów kucharskich dla młodych mężatek, kucharek i gospodyń na tanie i smaczne przyrządzanie rozmaitych potraw, 5 sgr., z opr. 7 sgr.

Poradnik Lekarski Domowy w niebezpieczeństwie życia i nagłych przypadkach aż do przybycia lekarza. 2½ sgr.

Historia Naturalna tj. Nauka o zwierzętach, roślinach i kopalinach dla ludu i młodzieży, W 3 częściach. Każda część kosztować będzie około 15 sgr. Część I Zoologia czyli nauka o zwierzętach wyjdzie w r. 1878 i zawierać będzie 100 obrazków. Także przygotowuje się do druku i **Małowniczey Opis Polski** czyli Jeografia Polska.

III. Książki dla rozrywki

Szkółka dla dzieci Ewarysta Estkowskiego. Tom I 200 str. i 37 obr. Tom II 200 str. i 31 obrazków. Cena z opr. 1 tal.

Książeczka o Kościuszcze dla dzieci polskich. 2 sgr. z opr. 3 sgr.

Książeczka o Zwierzętach z 50 obrazkami dla grzecznych dzieci. 2 sgr., z opr. 3 sgr.

Powiadki i Bajki dla dzieci 2 sgr., z opr. 3 sgr.

Skarb ukryty. Powieść dla dzieci. 2 sgr., z opr. 3 sgr.

Piosnki, Dumki i Arye Narodowe. 2 sgr., z opr. 3 sgr.

Obrazki dla grzecznych dzieci. Gruba książka, zawierająca 110 przepysznych rycin w ozdobnej oprawie. Cena 1½ tal.

Pięć gier dla dzieci i starszych 1) Niebo 2) Lech, gra ucząca dziejów Polski. 3) Orzeł Biały. 4) Polowanie. 5) Podróż po ziemiach polskich. Cena każdej gry 2 sgr., za co się franko posyła, wszystkie 5 za 8 sgr., franko.

Historia o złotoskrzydłym rycerzu, o porwanej dziewczycy z drogim klejnotem i o złotym zamku. Opowiedział Ign. Danielewski. 2 sgr. z opr. 3 sgr.

Kilka opowiadań i komedyjka dla młodzieży średniego wieku Zamiast 12 sgr., tylko 5 sgr.

Zbiór powinszowań dla dzieci 5 sgr.

Pieśni weselne dla młodzianów i družbów z dodatkiem różnych piosneczek. 2½ sgr.

Bajki i Powiadki dla dzieci przez Rodziszewskiego zam. 20 sgr. tylko 5 sgr.

Wianek z Górnego Śląska. Poezye Czesława Lubińskiego 10 sgr.

Wybór pieśni światowych, w którym się znajdują piosnki, dumki, arye, marsze, krakowiaki, mazury, pieśni wojenne, myśliwskie, miłosne, rzemieślnicze, wesołe, żartobliwe, studenckie, wyjatki z oper itd. Zebrane staraniem Śpiewomira. 208 str. Cena 7½ sgr.

W druku:

Polski Sowizdrzał, tj. zbiór ucieśnych i dowcipnych powiastek, historyi, anegdót, dykteryjek, figli, żartów, przytem ciekawych i niezwykłych opowiadań. Dla rozweselenia serc kochanych Wiarusów w tych smutnych a ciężkich czasach, z rękopisów, z książek i z opowiadań ludzi doświadczonych, co to nie z jednego pieca chleb jedli, zebrał Józef Chociszewski. Cena 5 sgr. Książka ta z pewnością będzie się każdemu podobała.

Oprócz tego wielki wybór innych książek i obrazów, a szczególnie dla ludu i młodzieży. Mniejsze należytości do 1 tal. najtaniej w znaczkach pocztowych. Na przesyłkę franko dopłaca się za artykuły do 5 sgr. 5 fen., do 15 sgr. 1 sgr. do 1 tal., 2 sgr. Sprzedającym z drugiej ręki rabat. Listy pod adr.:

J. Chociszewski, Poznań.

LECH

Pismo obrazkowe.

Pismo to wychodzi pod moją redakcją raz w tydzień i umieszcza życiorysy sławnych mężów, a mianowicie Polaków i Słowian, powieści, poezye, opisy z historyi naturalnej, artykuły historyczne, szczególnież dotyczące się Polski itd. „Lech“ podaje co numer najmniej 2 ryciny, dotąd np. umieścił następne portrety: Pius IX, Leon XIII, Adolf Łączyński, Andrzej Zamojski, Wielopolski, Pałacki (sławny i zasłużony Czech), Wegner, X. Hórnik, Zygmunt Działowski z Prus Zachodnich itd. Z innych rycin uwagi godne: Zgon Wandy podług obrazu Piotrowskiego, Wesele wiejskie A. Grottgera, Kazanie Skargi Matejki, Nowy Rok w Polsce, pomnik polski w Rapperswyll itd. Powieści umieścił dotąd Lech następujące: Krwawa noc z powstania 1863 r., Księżę Adolf i bogini szczęścia, Lech, Czech, Rus przez Z. Miłkowskiego, należącego do pierwszych powieściopisarzy polskich. Z innych artykułów zasługują na uwagę: powstanie ludowe 1854 na Ukrainie przeciw Moskwie, spisane przez naocznego świadka. Są tam podane ciekawe szczegóły o téj pamiętnej chwili, kiedy chłopci Rusini przeciw Moskalom bój rozpoczęli. Upadli wprawdzie, gdyż nie byli poparci przez Polaków, a magnat Branicki owszem sprowadził na powstańców wojsko moskiewskie, atoli czyn ten bohaterskiego ludu rusińskiego zasługuje na cześć i uznanie.

„Lech“ podaje wiadomości o Słowianach, a mianowicie o Czechach i o Rusinach, a że przyszłość Polski zawisła wielce od stosunku, w jaki mianowicie z dwoma temi bratniemi ludami wejdziemy, przeto wyświadcza Lech prawdziwą przysługę sprawie polskiej, zajmując się sprawą słowiańską.

Umieszcza też Lech dla rozrywki czytelników łamigłówek, zagadki itd.

Cena roczna wynosi 8 marek czyli 2 tal. 20 sgr. (w Austrii 5 złr.) ćwierćrocznie 2 marki (w Austrii 1 złr. 30 c.) za co się wprost pocztą franko posyła. Można zapisywać albo na pocztach albo wprost w redakcyi. Uprasza się o rozszerzenie tego pisma. Numera od 1 Stycznia 1878 r. są w zapasie i przesyłają się zapisującym.

J. Chociszewski w Poznaniu,
redaktor „Lecha.“

Drukiem H. Schmaedjke w Poznaniu.



W roku bieżącym wydam książkę pod napisem:

PIELGRZYMKI

nieba i do naszych miejsc cudownych, zawierająca potrzebniejsze nabożeństwo dla każdego, a szczególnie pielgrzymów, oraz opisy naszych głównych miejsc oownych z rycinami.

Książka ta zawierać będzie około 400 stron ku w formacie Ołtarzyka Polskiego i przeszło 40 obrazków z miejsc cudownych, a dzielić się będzie na 2 części, z tych pierwsza zawierać będzie powszechnie używane modlitwy, szczególnie zaś w czasie pielgrzymki i na cudownych miejscach przydatne. W drugiej części będą opisy miejsc cudownych i słynnych z pielgrzymek, a mianowicie następujące miejscowości będą opisane: Częstochowa, Wilno (Ostrołoma), Gostyń, Łąki, Piekary w Śląsku, Kalwaria brzydowska, Śta Lipka w Warmii, Chełmno, Borek, Kal, Gidle, Górka Duchowna, Poczajów, Radecznica, Skitno, Wejherów w Prusach Zach. słynny Kalwaryja, Jasieczno, Kcynia, opisy cudownych obrazów w Kracowie, Poznaniu, Lwowie i Warszawie, Mikorzyn, Izie na św. Idziego liczne pielgrzymki, Kalisz z słynnym obrazem ś. Józefa, Tursk, Dąbrówka, Biezdrowo, Lubasz, Skępe, Kodeń, Podkamień, Góra ś. Anny w Śląsku itd.

Użyteczność podobnej książki przemawia sama za sobą. Niedość odbyć pielgrzymkę do miejsca cudownego, trzeba też znać historią tego miejsca, oraz poznać cuda i łaski, jakich tam wierni doznali. Oczywiście, że przeważnie w tych miejscach objawiła się N. Marya Panna, a zatem książka, o której mowa, będzie głosiła chwałę N. Maryi Panny, Opiekunki naszej i Ucieczki grzesznych, a któżby z nas nie chciał się przyczynić do złączenia holdu tej Królowej

naszego narodu? Ksi
pamiątką dla każdej

Pragnąc jak największego rozpowszechnienia
„*Pielgrzymki*“ ustanawiam w przedpłacie cenę
zwyczaj umiarkowaną, tj. tylko 15 sgr. czyli 1 ma
50 fen. za egzemplarz, za co się franko oprawy
egzemplarz w półpłótno odbierze. Na przyzwoitą
mocną oprawę w półskórek dopłaca się 2½ sgr.
12 egz. dodaje się 1 bezpłatnie, czyli za 6 tal.
sztuk, a za 12 tal. 27 sztuk, a w takim razie tj. je
się 12 egz. zapisze, składa się naprzód tylko poło
przedpłaty czyli 3 tal. za 12, a 6 tal. za 27 szt.
Po wyjściu z druku cena będzie podwyższoną.

Zamówienia pod adresem

J. Chociszewski.

Poznań.